

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 47 (367)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

20 LISTOPADA 1998 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Skorzystaj i wybierz okna dla siebie!

oferta ważna do 31 grudnia 1998 r.

- rabat 10% dla klientów z realizacją w 1999 r.



• płatność rozłożona na 8 rat

Okeno-Res

SANOK, Hala Targowa Ip.
tel. (0 13) 463 66 63
KROSNO, tel. (0 13) 436 83 03
JASŁO, tel. (0 13) 446 27 35

Bądź życzliwy nie tylko jutro...

Do końca listopada musimy złożyć deklaracje dotyczące wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej – internisty, pediatry – lub lekarza rodzinnego (jak do tej pory w sanockim ZOZ tylko trzy osoby zdobyły tego typu kwalifikacje). Mamy prawo wybierać spośród medyków pracujących w placówkach publicznych – przychodniach rejonowych, gminnych i wiejskich ośrodkach zdrowia – a także praktykujących prywatnie, działających w spółkach lub niepublicznym zakładzie opieki zdrowotnej (zbierających podpisy samodzielnie), we wszystkich miejscowościach podległych Regionalnej Kasie Chorych w Rzeszowie.

Wybierz lekarza swego

– Wybór lekarza jest, moim zdaniem, jednym z najważniejszych elementów reformy służby zdrowia – mówi Jan Długosz, dyrektor sanockiego ZOZ. Pacjent, obywatel ma prawo wybrać tego, którego uważa za najbardziej godnego zaufania. System ten zakłada, że lekarz mający powodzenie będzie lepiej zarabiał, że wiedza i kultura zostaną wreszcie docenione.

Oprócz lekarza możemy wybrać także pielęgniarkę i położną środowiskową choć, jak dowiedzieliśmy się od dyrektora Jana Długosza, nie jest to obligatoryjne. – Po prostu część naszych pielęgniarek robi przymiarki do podpisania umów z kasami chorych na świadczenie usług pielęgniarskich. Jeśli zapewnią sobie odpowiednią liczbę pacjentów, być może zdecydują się na działalność poza ramami publicznego zakładu opieki zdrowotnej.

Wypełniając oświadczenie musimy podać swoje dane osobowe – imię, nazwisko, datę urodzenia, adres oraz numer PESEL, także w przypadku dzieci (numer można uzyskać w Biurze Ewidencji Ludności Urzędu Miasta, I piętro, pokój nr 19).

Z wyborem należy się pośpieszyć, gdyż może się okazać, że lekarz lub pielęgniarka, których darzymy zaufaniem, mają już komplet pacjentów (na jednego lekarza przypadać będzie średnio 1,5 – 2,5 tysiąca osób) i będziemy musieli zapisać się do tego, który nie należy do naszych ulubieńców...

Szczegóły na stronie 10.

Uwaga – szklanka!

Niespodziewany atak zimy, jaki nastąpił w naszym regionie w ostatnich dniach, tradycyjnie zaskoczył i drogowców, i kierowców. W poniedziałek i wtorek na ulicach miasta oraz lokalnych drogach w rejonie Sanoka doszło do kilku drobnych kolizji, kierowcy nie mogli podjechać pod większość gór, a część z nich lądowała w przydrożnych rowach. Na drogach zrobiła się szklanka, której przyczyną był marznący deszcz.

Do największego korka doszło we wtorkowych godzinach porannych na ul. Bieszczadzkiej w Zagórz. Jadąca w kierunku Leska systema z Kielc, wioząca ropę, nie pokonała wzniesienia pierwszej serpentyny i zablokowała ruch na tym odcinku. W krótkim czasie utworzył się liczący kilkaset metrów korek. Jego rozładowanie trwało prawie trzy godziny. Kierowca systemy wykazał się sporymi umiejętnościami, dzięki czemu – mimo bardzo trudnych warunków – udało mu się w końcu zjechać z góry tyłem.



Nie brakowało także drogowych oszostomów. Do takich należał niewątpliwie jeden z mieszkańców Średniej Wsi, który również we wtorek wybrał się na zakupy do Sanoka. Rychło przekonał się jednak, że ta decyzja była co najmniej nierozważna, tym bardziej, że samochód, którym jechał, miał całkiem tyse opony. Skończyło się na niewielkiej stłuczce w Zagórz, ale mogło być znacznie gorzej.

Apelujemy do kierowców – bądźcie wyjątkowo uważni i rozsądni! Mamy nadzieję, że plugi z piaskarkami nie będą widmami na wszystkich drogach, po których przychodzi wam jeździć...

/jot/

Mazowsze w Sanoku

Pod koniec miesiąca wszystkich miłośników folkloru czeka nie lada atrakcja. Do Sanoka na jeden koncert przyjedzie Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” imienia Tadeusza Sygietyńskiego, obchodzący właśnie jubileusz 50-lecia istnienia. Koncert odbędzie się 29 listopada o godzinie 18.00 na hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych przy ulicy Stróżowskiej 16. Bilety w cenie 25 złotych są do nabycia w sklepie muzycznym „Sabrina”.

(b)

Nowy szef strażaków

Awans po miesiącu

Kapitan Jan Marcinkowski został nowym komendantem sanockiej Straży Pożarnej. Po wrześniowym przejściu na emeryturę Adama Nędzy kapitan Marcinkowski przez miesiąc pełnił jego obowiązki, po czym otrzymał nominację od Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. Nowy szef sanockich strażaków jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie.

Rozmowę z kapitanem Marcinkowskim przedstawiamy na stronie 5.

II Sesja Rady Powiatu

Burmistrz Sanoka – starostą

Wybór starosty był najbardziej emocjonującym momentem drugiej sesji Rady Powiatu Sanockiego. Pretendowali do tego stanowiska Marian Kawa – zgłoszony przez radnych SLD, radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego oraz Edward Olejko – zgłoszony w imieniu AWS i komitetów samorządowych, burmistrz Sanoka. Jego kandydatura zyskała poparcie 20 radnych, podczas gdy za kontrkandydatem z lewicy opowiedziało się 14 głosujących.

Na 35 radnych w wyborach starosty uczestniczyło 34; zdystansował się wobec tego faktu całkowicie Andrzej Radwański (AWS) ostentacyjnie demonstrowując wobec całych kulaarów swoje désintéressement.

Relacja z sesji na stronie 3.

Jadą baby kolorowe...

O tym, skąd i dokąd zmierzał ten cygański tabor piszemy na str. 9.



Poza urokliwymi Cygankami, nie brakowało też przystojnych Cyganów. W ich rolę wcieliły się znakomicie Ryszarda Zadarko i Elżbieta Sawczuk. Z tamburynem – najczarowniejszy głos taboru – Maryla Roszniowska.

Ginekolog skazany za łapówki

Cesarskie (ś)cięcie

W Sądzie Rejonowym w Lesku zakończył się proces Janusza W., byłego ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego szpitala w Sanoku, oskarżonego o przyjmowanie i żądanie łapówek od rodzin znajdujących się pod jego opieką pacjentek. Sąd uznał Janusza W. za winnego większości zarzucanych mu aktów oskarżenia czynów i skazał go na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, grzywnę w wysokości 8.000 złotych (podzieloną na 160 dziennych stawek po 50 złotych każda), orzekł również zakaz wykonywania zawodu lekarza i zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w służbie zdrowia na okres trzech lat oraz zasądził od oskarżonego pełne koszty postępowania i wymierzył mu opłatę w wysokości 1.690 złotych.

Kara nałożona na skazanego Janusza W. jest dotkliwsza od tej, której domagał się oskarżyciel. Przy zachowaniu pozostałych jej elementów wnioskował on bowiem niższą o 3.000 złotych grzywnę. Wyrok nie jest prawomocny.

Czytaj - strona 5.

Sanok ul. Sobieskiego 21 * materiały budowlane

suche tynki * systemy małej wentylacji DOMUS
drzwi PORTA * stolarka * okna połaciowe VELUX
bramy garażowe HÖRMANN * materiały uszczelniające
rynny MARLEY * folie budowlane DORKEN
kleje, wylewki, tynki CERESIT * blacha dachówkowa
wełny mineralne * styropiany * systemy zamocowań
folie budowlane DORKEN * płytki ceramiczne i akcesoria
wyposażenie łazienek * zlewozmywaki * kanalizacja WAVIN * piece c.o.
zapraszamy do nowego działu wyposażenia łazienek i instalacji
czynne od godz. 7 - 16, tel. 464 22 00, 464 23 00, 464 76 09, fax 464 22 02

KRONIKA POLICYJNA

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 20.11 Anatola, Feliksi, Oktawiusza i Sędzimirę
- 21.11 Alberta, Janusza, Konrada i Reginy
- 22.11 Cecylii, Marka, Filomeny i Stefana
- 23.11 Adeli, Felicjy, Klemensa i Oresta
- 24.11 Emmy, Flory, Gerarda i Jana
- 25.11 Erazma, Jozafata, Katarzyny i Tęgomira
- 26.11 Delfiny, Konrada, Lechosława i Leonarda

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Deszcze listopadowe budzą wiatry grudniowe

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 20.11 Dzień Uprzemysłowienia Afryki
- 21.11 Dzień Pracownika Socjalnego
- 21.11 Światowy Dzień Telewizji
- 21.11 Światowy Dzień Pozdrowienia – Dzień Życzliwości
- 25.11 Dzień Kolejarzy i Tramwajarzy

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-17.00; pon., sob. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pon., sob. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy w bibliotece:

Mickiewicz w Galicji, Jak Sanok wybił się na niepodległość, Poetą chciałbym być '98

Muzeum Budownictwa Ludowego tel. 463-16-72

Czynne codziennie 8.00-18.00.

Ceny biletów: normalne 5,00 zł, ulgowe 3,00 zł, niedziela – bezpłatnie

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

• 20 listopada, godz. 16.30 – koncert pianistyczny Zoriana Tkaczyk – pianistki z Ukrainy

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 27 listopada, (pn.-pt.), godz. 16.00-20.00 – Wystawa exlibrisów Wasilija Leonienki

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

20-25 listopada, godz. 20.00 „Kod merkurj”, USA, 15 lat

26-27 listopada, godz. 20.00 „Ciemna strona Wenus”, USA, 15 lat

Korporacja Literacka

• 20 listopada, godz. 17.00-18.00 – dyżur w Młodzieżowym Domu Kultury pełni Maria Boczar.

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

ZAGÓRZ

Miejski Ośrodek Kultury

• Wystawa „Życie i działalność Józefa Piłsudskiego” w rzeźbie Bogusława Iwanowskiego.

Kino „Sokół”

21 listopada, godz. 11.00 „Magiczny miecz”, USA, b/o

22 listopada, godz. 17.00 „Magiczny miecz”, USA, b/o

Środowiskowy Dom Samopomocy ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

APEL

Polskiego Czerwonego Krzyża

Tocząca się od kilku miesięcy wojna domowa w należącej do Jugostawii Kosowie wywołała desperacką ucieczkę tysięcy Albańczyków ze swoich domów. W niedostępnych regionach górskich koczują pod gołym niebem, skazani na vegetację, pozbawieni wszystkiego, co niezbędne do życia. Nadchodząca zima spowoduje bezprecedensową tragedię tych ludzi, chyba że międzynarodowa społeczność przyjdzie im z pomocą.

Szacuje się, że dotychczas poszkodowanych w trwającym konflikcie w Kosowie zostało 200 tysięcy ludzi.

Od początku Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża jest zaangażowany w pomoc ofiarom konfliktu. Obecnie główny nacisk położony został na doraźną pomoc dla osób pozbawionych dachu nad głową w sytuacji nadciągającej zimy, w szczególności osób deportowanych oraz porwanych, a także chorych i rannych. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża wzywa także do bezpośredniej pomocy głodującym.

Dlatego też PCK zwraca się do Państwa z serdeczną prośbą o wpłaty na konto Zarządu Głównego PCK BIG BANK GDAŃSKI I ODDZIAŁ WARSZAWA Nr 11601029-30206001 z dopiskiem „Kosowo”. Wpłaty przyjmowane są także we wszystkich placówkach POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA na terenie całego kraju.

Za dokonane wpłaty, PCK zakupi i dostarczy najpotrzebniejsze artykuły dla prześladowanej ludności Kosowa.

Pomagamy potrzebującym – bądź z nami.

Komańcza

* W miniony poniedziałek, około godz. 16.30 doszło do tragicznego wypadku drogowego. Kierujący fordem escortem 42-letni mieszkaniec Rzepedzi, najechał na leżące w poprzek jezdni pijanego mężczyznę. Mimo akcji reanimacyjnej, podjętej przez przybyłego na miejsce lekarza, ofiara zmarła nie odzyskawszy przytomności. Denatem okazał się 49-letni mieszkaniec Kulasznego. Postępowanie wyjaśniające w sprawie wypadku prowadzi Komisarjat Policji w Komańczy pod nadzorem sanockiej prokuratury.

Zagórz

* Czternastego listopada, około godz. 19.00, z terenu prywatnej posesji w centrum miasta skradziono forda transita. Szybka reakcja właściciela i natychmiastowe powiadomienie policji, która zarządziła blokadę dróg oraz przeszukanie terenu, doprowadziły po 15-20 minutach do odzyskania pojazdu i zatrzymania złodzieja. Samochód odnaleziono w pobliżu hotelu Sanlux w Sanoku. Pojazd miał wyraźne ślady obtarć i rys na karoserii. Wynikłe z uszkodzeń straty właściciel ocenił wstępnie na 19 tysięcy złotych. Sprawcą kradzieży okazał się 19-letni Ryszard Sz. z Sanoka, u którego alkomat wykazał ponad 2 promile alkoholu. Zatrzymany mężczyzna jest dobrze znany sanockiej i zagórzkiej policji – był już karany wcześniej za kradzieże samochodów. Dokonuje ich najczęściej na określone zlecenie amatorów jakichś części, które po wymontowaniu sprzedaje. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komisarjat Policji w Zagórz pod nadzorem sanockiej prokuratury.

Sanok

* Z baru *Acapulco* na Błoniach skradziono discman Panasonica o wartości 600 złotych. Kradzieży dokonano 6 listopada.

* W nocy z 7 na 8 listopada nieznanymi sprawcami włamał się do fiata uno zaparkowanego na ul. Armii Krajowej. Złodziej dostał się do środka pojazdu po wybieniu bocznej szyby w drzwiach. Jego lupem padł radioodtwarzacz nieustalonej marki oraz kasety o łącznej wartości 360 złotych.

* O tym, że późne powroty do domu nie są bezpieczne, przekonana się ostatnio jedna z mieszkanki bloku na Al. Szwajcarii. Ósmego listopada około godz. 3.00, wracająca z dyskoteki młoda kobieta została zaatakowana na klatce schodowej przez nieznanego mężczyznę. Napastnik próbował ją zgwałcić, ale krzyk dziewczyny, skutecznie go przepłoszył.

* Zgonem jednego z uczestników zakończyła się libacja alkoholowa, która odbywała się 10 listopada w jednym z mieszkań na ul. Lipińskiego 19. O śmierci mężczyzny poinformowali jego kompani. Denatem okazał się Ryszard M., czasowo przebywający w Sanoku. Prawdopodobną przyczyną jego zgonu było przedawkowanie alkoholu.

* Telefoniczna informacja o podłożeniu bomby w jednym ze szpitalnych budynków na ul. Konarskiego, jaką w godzinach wieczornych 11 listopada odebrał oficer dyżurny sanockiej policji, spowodowała podjęcie natychmiastowej akcji przeszukania obiektu. Nie zdecydowano się na ewakuację szpitala, podejrzewając – słusznie zresztą – że jest to głupi żart jakiegoś

dowcipnisa. Przeszukanie nie dało rezultatu. Sprawę bada policja, która podejrzewa, że telefonowano z aparatu wrzutowego w budynku szpitalnym.

* W nocy z 11 na 12 listopada nieznanymi sprawcami uszkodzono lakier zaparkowanego na ul. Robotniczej mercedesa. Wandal oblał samochód żółtą substancją niewiadomego pochodzenia. Straty oszacowano na 600 złotych.

* Podpalenie było prawdopodobnie przyczyną pożaru brudownika, który wybuchł 12 listopada na Oddziale Neurologii w sanockim szpitalu. Spaleniu uległa pościel i wyposażenie sanitarne. Straty oszacowano na 1.000 złotych.

* Sterownik do otwierania bramy o wartości 2.000 złotych skradziono z terenu budowy na ul. Heweliusza. Kradzież miała miejsce 13 listopada.

* Tego samego dnia w mieszkaniu na ul. Jagiellońskiej 14 dokonano kradzieży magnetowidu *Grunding* oszacowanego na 300 złotych. W ręce złodzieja dostało się także 70 złotych w gotówce.

* Radioodtwarzacz *First* o wartości 100 złotych skradziono w nocy z 16 na 17 listopada z lady zaparkowanej na ul. Krasińskiego. Złodziej, który dostał się do środka pojazdu przy pomocy dopasowanego klucza, wyrwał także z deski rozdzielczej kolumnę głośnikową o wartości 20 złotych.

* We wtorek, około godz. 17.00, kierujący fiatem 125p Józef S. z Sanoka potrafił na ul. Lwowskiej nietrzeźwego mężczyznę, który wszedł na jezdnię w nieoznakowanym miejscu. Poszkodowanym okazał się 54-letni Józef D. z Lisznej, który w wyniku wypadku doznał złamania kości prawego podudzia.

Diabetycy trzymają się razem

14 listopada w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” odbyło się spotkanie środowiskowe sanockich diabetyków i lekarzy. Okazją była podwójna, bowiem w dniu tym świętowano 10-lecie istnienia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Sanoku oraz Światowy Dzień Walki z Cukrzycą.

Po mszy św. w Kościele OO. Franciszkanów, uczestników spotkania przewieziono do domu kultury – specjalnie na tę okazję udostępnionym – autokarem *Avanti*. Zaproszonych powitał Ryszard Kluska – członek Zarządu i wiceprezes Oddziału Wojewódzkiego PSD w Krośnie. Wśród znamienitych gości znaleźli się m.in.: Jan Miśkiewicz – prezes PCK, burmistrz Sanoka Edward Olejko oraz założyciele PSD – Ludwika Szmańko (prezes stowarzyszenia), Maria Śmigulska i Leonard Niemiec. W trakcie spotkania przypomniano szczególne osiągnięcia sanockich diabetyków, w tym również organizowanie turnusów wypoczynkowych w Polańczyku. Złożono także podziękowania na ręce władz naszego miasta, dyrekcji ZOZ-u, służby zdrowia, sanockich zakładów i instytucji oraz dyrekcji sanatorium w Polańczyku.



Były kwiaty i sporo przemówień – szczególnie przejmujące wygłosiła wzruszona Maria Śmigulska – pierwszy prezes PSD w Sanoku. Ciepłe słowa skierował pod adresem sanockich diabetyków pan Edward Olejko, gratulując członkom Zarządu i dziękując im za aktywną pracę.

Spotkanie w „Puchatku” stało się okazją do wręczenia licznych wyróżnień. I tak: na wniosek Zarządu PSD odznakę *Zasłużony dla Sanoka* wręczono panu Ryszardowi Klusce. Z kolei honorowe złote odznaki *Zasłużony dla PSD* otrzymali: Mirosława Czyż-Pietraszek, Zofia Starakiewicz (prezes PSD w Lesku), Józefa Śmietana, Halina Żmuda i Grzegorz Michniowski. Następnie, dyplomami uhonorowani zostali: Tadeusz Bęben, Kazimiera Cieśla, Aleksander Ćwikła, Alina Kawa, Danuta Kędra, Maria Kępa, Ryszard Kluska, Bronisława Mazurkiewicz, Leonard Niemiec, Kazimiera Rybczak, Ludwika Szmańko, Marian Szmańko, Maria Śmigulska, Kazimierz Wojtowicz i Halina Żmuda.

Spotkanie przebiegało w bardzo miłej atmosferze, a jego uwieńczeniem stał się występ zespołu pani Maryli Roszniowskiej.

(sch)

Na zdjęciu: zasłużony dla miasta Sanoka Ryszard Kluska otrzymuje odznakę z rąk burmistrza Edwarda Olejki oraz prezesa Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, Zbigniewa Koziarza.

Pomóżmy Agniesi

Państwo Brichaczki przekraczając próg Banku BDK, za każdym razem wchodzą doń podekscytowani, z nieśmiałością, a zarazem pełni nadziei i ufności w to, że uda się zebrać potrzebne pieniądze na czas.

– Cieszymy się, że w Sanoku jest tylu wrażliwych ludzi. Jesteśmy im wdzięczni za to, że tak szybko wyciągnęli w naszą stronę pomocną dłoń, że nie zostawiają nas samych. W dzisiejszych czasach, kiedy każdemu trudno jest związać koniec z końcem na szczęście istnieje solidarność międzyludzka i życzliwość, których sygnały odbieramy od kilku tygodni.

Sanockie media angażują się w sprawę całym sercem. Nie wiem, czy sami podobałoby się wszystkim obowiązkom, zważywszy, że czas biegnie nieubłaganie. Załatwienie wizy, dokumentów lekarskich potrzebnych konsulowi w Krakowie, czy założenie konta to tylko nieliczne sprawy, którymi trzeba było się zająć. Wspólnie pukamy do wszystkich drzwi: szkół, kościołów, zakładów pracy, a przy tym musimy jeszcze znaleźć czas na zajęcie się domem i dziećmi... – mówi matka dziewczynki.

Akcja trwa już trzeci tydzień. Włączając się w nią coraz to nowe osoby, głównie prywatne, którym los Agi nie jest obojętny: Jacek Grześków, Anna Strzelecka, Aneta Albigowska, Wiktor Orleański, Barbara Obara.

Na konto 10701249 – 959500 – 2221 – 0200
BDK o/Sanok z dopiskiem „Dla Agnieszki”

wpływają coraz częściej wpłaty zbiorowe. W tym tygodniu „zrzutkę” przeprowadziły: Wydział W18 Autosan S.A. oraz Wydział W4 Autosan S.A. W akcję czynnie włączyła się również brać szkolna; pieniądze zebrały jak dotąd II LO i ZMT, ZSE kwestuje dzisiaj. Dziękujemy wszystkim jak zwykle bardzo serdecznie za otwarte serca i szczodrość. Mamy nadzieję, że na nasz apel odpowiedzą także firmy państwowe i prywatne, które jak dotąd jeszcze nie zrobiły żadnego kroku.

Hasło WSPÓLNIE MOŻEMY WIĘCEJ działa. Pięniędzy na koncie przybywa, ale jednak wciąż za mało. Pomóżmy 6-letniej Agnieszce i jej rodzinie!

A. Korfanty

Spacerkiem po Śródmieściu

Przewędrowaliśmy już Wójtostwo, znajdując sporo „usterek” mniejszych i większych. Teraz przyszła kolej na Śródmieście – dzielnicę miasta, która powinna stanowić jego wizytówkę. Przyjrzyjmy się, co szpeci Grzegorzowe centrum...

Dziwny jest ten znak

Widoczny na zdjęciu „koślawy” znak informuje o początku strefy płatnego parkowania przy ulicy Emilii Plater (nie opodal kortów tenisowych). Jesteśmy pewni, że to nie sprawa wicher i ciekawo, czy to opłata za parkowanie wywołała u zdesperowanego kierowcy taką reakcję?



Dwa w jednym

Jesteśmy na ulicy Sienkiewicza. Jeden z tutejszych budynków spełnia dwojaką funkcję, częściowo służąc mieszkańcom, częściowo zaś – celom handlowym. Czyżby wpływ współczesnych reklam? Fakt ten specjalnie nas chyba nie dziwi, przyznać jednak trzeba, że wyjątkowo przykre to dla obu stron sąsiedztwo...



Rodzime widoczki

Podobnych swojskich obrazków wiele jest w Sanoku. Ten ukazany na zdjęciu napotkaliśmy „spacerując” ulicą Zamkową. Z pewnością podkreśla on historyczne walory grodu Grzegorza. Czy dodaje mu uroku – pozostawiamy do rozważenia naszym Czytelnikom.

(eska)

UWAGA!

Wypożyczalnia Kaset Video

„Apis”

przy ul. Jagiellońskiej 10

przeniesiona została

do Hotelu „Turysta” na I piętro

(po drugiej stronie ulicy)

Jednocześnie zapraszamy

do nowo otwartej

wypożyczalni w Pawilonie Handlowym

przy ul. Traugutta 9, I piętro

(wejście obok Apteki)

AUTO – MAX II

spółka cywilna

sklep motoryzacyjny

38-500 Sanok

ul. Orzeszkowej 3

☎ (013) 463-25-45 w. 8

**NAJWIĘKSZY ASORTYMENT
NAJNIŻSZE CENY!!!**

W powiecie

Pytania, odpowiedzi, wybory

Przedwyborczą atmosferę obrad podgrzewały wystąpienia z obu stron sali. Rozpoczął **Mieczysław Żołnierczyk** (SLD) zadając kandydatowi Olejce blisko 10 pytań, m.in. na temat braku zaufania do podległych pracowników, drobiazgowej pracy zarządu, liczby i skutków finansowych spraw sądowych wniesionych przez Urząd Miasta i przeciwko tej instytucji, konfliktu z pracownikami SPGK, współpracy z ościennymi gminami, fatalnej lokalizacji budynku komunalnego przy ul. Topolowej i takiej organizacji targowiska. A ponadto radny chciał się dowiedzieć, jak będzie funkcjonowało i gdzie się będzie mieściło starostwo. Ujawniał też obawy, że zarząd starostwa może stać się „zarządem skorupkowym” a jego pracownicy nie będą się „cieszyć estymą starosty”.

Z kolei radny **Krzysztof Kaczmarek** (AWS) prosił kandydata lewicy o uściślenie na czym polegała „praca” w ruchu młodzieżowym, jako że jego zdaniem bardziej właściwe byłoby słowo „działanie”.

W odpowiedzi obaj kandydaci wygłosili swoje programowe exposé, przy czym **Marian Kawa** akcentował problemy związane z bazą szkolną w kontekście przejęcia szkolnictwa średniego przez powiat, zmiany systemowe w służbie zdrowia, obowiązek otoczenia opieką ludzi w podeszłym wieku i działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa obywateli, a w podniesionej kwestii szczegółowej radnemu Kaczmarekowi odpowiedział, odwołując się do budownictwa

II Sesja Miejska

W ub. wtorek obradowała II sesja Rady Miasta. W jej porządku przewidziane były m.in. sprawozdania z działalności Zarządu w okresie od czerwca do listopada i z realizacji budżetu za okres od 1 stycznia do 30 września br., informacja o stanie finansowym miasta oraz podjęcie uchwał dotyczących liczby, rodzaju i składów osobowych komisji stałych Rady Miasta, a także wybory przewodniczących tych komisji.

Na wniosek radnego **Stanisława Czernka**, zaakceptowany 17 głosami przedstawione przez skarbnika miasta sprawozdanie budżetowe przyjęto jako informację, którą sprawdzi komisja rewizyjna i przedłoży radzie do oceny. (Z przyczyn technicznych o realizacji budżetu w III kwartałach, działalności zarządu i środkach na remont basenu napiszemy w następnym numerze TS.)

Wzorem poprzedniej kadencji radni zdecydowali, że pracować będą w 6 komisjach.

Andrzej Robel zawnioskował, aby dotychczasową nazwę Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej zmienić na **Komisję do Spraw Rodziny, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej**. Po krótkiej dyskusji, w której przeciwko zmianie nazwy oponował radny **Jan Pawlik** argumentując, że wszystkie komisje zajmują się sprawami dotyczącymi rodziny należałoby więc wszystkie nazwy poszerzyć o to słowo, natomiast radny **Jerzy Winnik** optował za zmianą, z uwagi na trudności dotykające rodziny czego przykładem jest chociażby likwidacja „zielonych” recept, a radny **Piotr Mazur** nawiązał do dyskusji w ub. kadencji w głosowaniu radni 20 głosami opowiedzieli się za zmianą nazwy, 6 głosów było przeciwnych, a 5 radnych się od głosu wstrzymało.

Dotychczasowej Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Społecznej 28 głosami za, przy 4 wstrzymujących się zmieniono nazwę na

Komisja Budownictwa Komunalnego, Infrastruktury Miejskiej i Gospodarki Przestrzennej.

Przewodniczącymi komisji wybierano spośród następujących kandydatów: – 1. Kom. Budownictwa Komunalnego, Infrastruktury Miejskiej i Gospodarki Przestrzennej – **St. Czernek** i **J. Winnik**; – 2. Kom. Finansowo – Gospodarczej – **R. Bętkowski** i **D. Gryzowska**; – 3. Kom. Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego – **E. Myśliwiec** i **B. Wróbel**; – 4. Kom. d/s Rodziny, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej – **M. Koncewicz-Żyłka** (radny **J. Pawlik** wycofał swą kandydaturę z powodu kwestionowania nazwy komisji); – 5. Kom. Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki – **A. Wojewoda** i **R. Wojnarowski**; – 6. Kom. Rewizyjna – **J. Biega** i **R. Wolowicz**.

W wyborach zwyciężyli (w nawiasach rozkład głosów): **Stanisław Czernek** (16:14, wstrz. 2), **Danuta Gryzowska** (19: 13), **B. Wróbel** (21:11), **Maria Koncewicz-Żyłka** (21, wstrz. 11), **Antoni Wojewoda** (19:11, wstrz. 1 i 1 nieważny). W pierwszym głosowaniu nie wybrano szefa komisji rewizyjnej, gdyż oboje kandydaci otrzymali po 16 głosów. W powtórnym głosowaniu na te same kandydatury zwyciężył **Jan Biega** (16:15, przy 1 wstrzymującym się).

Pełną obsadę wszystkich sześciu komisji przedstawimy po uzupełnieniu ich składu o osoby spoza nowej Rady Miasta.

(bem)

Kurasz – reprezentującą Komitet Wyborczy „Zjednoczeni” Mieszkańcy Sanoka i Powiatu, wieloletnią i dobrze znaną z działalności i osiągnięć zawodowych prezeską Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku.

W głosowaniu na wicestarostę uczestniczyło 34 radnych spośród 35 obecnych i na 33 ważne głosy za **Czesławą Kuraszową** padło 23, przeciw było 3, a wstrzymujących – 7, tym samym wybór został dokonany.

Równie warto przebiegły wybory do Zarządu Powiatu. Zaproponowane przez starostę Olejkę kandydatury: **Zbigniewa Bartkowskiego** (45 lat, wykształcenie średnie, zam. w Falejówce, pracuje w UG w Sanoku, ojciec 5 dzieci), **Romana Czecha** (59 lat, zam. w Zagórze, wykształcenie średnie techniczne, właściciel zakładu usługowego RTV) – obaj z Samorządowego Komitetu Wyborczego Ziemi Sanockiej; **Bronisława Kielara** (53 lata, wykształcenie wyższe, nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych im. I. Łukasiewicza w Sanoku, ojciec 2 dorosłych synów) i **Romana Koniecznego** (42 lata, wykształcenie wyższe techniczne, dyrektor Szkoły Podstawowej w Długiem) – reprezentujących AWS uzyskały kolejno: 20, 24, 22 i 20 głosów.

W kolejnym głosowaniu, tym razem jawnym, wybierano sekretarza powiatu. Na kandydującego do tej funkcji, spoza rady **Mariana Kunca** – zastępcę kierownika Urzędu Rejonowego, głosowało 30 radnych, 2 było przeciw.

Tak więc władzę wykonawczą w powiecie sanockim sprawować będzie kolicja AWS i komitetów samorządowych, posiadająca 20 mandatów w 35 osobowej radzie. Wśród radnych lewej strony nie brakowało oznak niezadowolona, pobrzmiwała też parafraza „piwnicowej” piosenki „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa...”

Wypowiedzi wybranych na stronie 10.

9-te Urodziny!

EM Hurt

Hurtownia kosmetyczno-chemiczna „Em-hurt” z okazji swoich 9-tych urodzin przygotowała dla swoich klientów specjalną ofertę.

EM Hurt

Od 23.11 do 5.12 każdy Klient który zakupi dowolny towar za gotówkę w naszej hurtowni otrzyma **6% RABATU**

Ponadto każdy zakup na kwotę 300 zł honorowany będzie kuponem świątecznym który weźmie udział w losowaniu cennych nagród w dniu 22.12.98 r.

Sanok, ul. Przemyska 24d, tel./fax (013) 463-75-57

Radio RIESZCZADY 89,50 FM
AGENCJA REKLAMY
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA...

CO BY BYŁO, GDYBY...

Pora najwyższa, by w rubryce, dla której mottem jest znany cytat z Hamleta, zająć się wreszcie tymże dramatem. Bynajmniej nie zamierzam udowodnić, że Shakespeare wielkim pisarzem był (bo i tak był), ani że jego utwory pod strzechy polskie trafiły (bo i nie wszędzie trafiły). Pominę też wszelkie oczywistości przedstawiające Hamleta jako psychologiczne i filozoficzne arcy-studium człowieka. Interesuje mnie natomiast pewna konstrukcyjna sztuczka, której – z pewnych zupełnie praktycznych powodów – dopuścił się ten elżbietański dramaturg w swoim najslawniejszym chyba dziele.

Pamiętamy oczywiście pierwsze wydarzenie. A zatem Hamlet spotyka Du-cha Ojca, który wyjawia młodzieńcowi straszną wiadomość: to Klaudiusz, rodzony brat zabił go podstępnie, wlewając mu truciznę w ucho. Stało się to za cichym przyzwoleniem matki Hamleta, Gertrudy, która niedługo potem wychodzi za mąż za bratobójcę. Wszystko, co dzieje się w dramacie dalej, jest konsekwencją owych pierwotnych wydarzeń. Król wicz targany jest sprzecznymi uczuciami: miota się między pragnieniem krwawej zemsty a miłością do matki. Symuluje szaleństwo, by uniknąć podstępów królewskiego dworu (Ofe- lia jako tajna broń, ale i bezwolne narzędzie Poloniusza; „przypadkowe” odwiedziń dwóch przyjaciół z dzieciństwa – Rozenkranca i Gildensterna, itd.).

Wreszcie na dwór zjeżdża aktorska trupa, z którą Hamlet przygotowuje przedstawienie. Intryga, wystawiona publicznie przed majestatem władzy, do złudzenia przypomina wydarzenia, które wcześniej miały rzeczywiście miejsce w Elsynorze: stary król ginie z rąk brata, tenże zaś poślubia, przy świeżym jeszcze grobie, jego żonę. W tym momencie z widowni wybiega Klaudiusz, zrywając przedstawienie.

No właśnie: dlaczego wybiega? Wylumaczenie wydaje się proste i lo- giczne: aluzja do jego własnych niegodziwości była przecież w przedstawie- niu aż nadto wyraźna. Czyli – klucz psychologiczny? Jak najbardziej. Ale i zapobiegliwość samego Shakespeare'a jako dramaturga. Wszak był nie tyl- ko pisarzem, ale i praktykiem teatru. Doskonale zdawał sobie sprawę z kon- sekwencji innego poprowadzenia akcji.

Bo co stałoby się, gdyby Klaudiusz nie przerwał w odpowiednim momencie przedstawienia? Ano, akcja musiałaby potoczyć się dalej. A skoro odzwier- ciedlata „prawdziwe” zdarzenia z Elsynoru, doszłaby w końcu do tego mo- mentu, gdy na dwór przyjeżdżają aktorzy i pokazują przedstawienie. A zno- wu w tym ich przedstawieniu pokazano by całą historię od początku – aż do przyjazdu aktorów włącznie, kiedy to po raz kolejny rozegrano by spektakl o królobójstwie... I tak bez końca. Intryga zapęliłaby się bezlitośnie i zabój- czo dla samych aktorów. Bo jak długo można mnożyć kolejne „wewnętrzne” przedstawienia? Ile razy można teatr wkładać w teatr?

Shakespeare bez wątpienia przeczuł owo zagrożenie, zatem Klaudiusz w porę przedstawienie zrywa i wybiega. Wszystko może potoczyć się dalej, aż do (niestety, nie optymistycznego) końca.

A Hamlet? Wykrzykuje po ucieczce Klaudiusza swój słynny czterowiersz:

„Niech ryczy z bólu ranny łos,
zwierz zdrów przebiega knieje;
ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś
– to są zwyczajne dzieje”.

I do tego monologu powróć jeszcze za tydzień.

Tomasz Chomiszczak

Co i za ile

Minęły zaduszki. Coraz więcej witryn sklepowych przechodzi metamorfozy. Choinki, bombki czy migające światełka przypominają o zbliżających się choinkach, nęcąc jednocześnie swoimi kolorami.

Rzeczywiście jest w czym wybierać! Minęły czasy, kiedy jedynymi deko- racjami świątecznymi były tradycyjne choinki. Coraz większym powodze- niem cieszą się wśród kupujących różnego rodzaju stroiki, świeczniki i drzew- ka. Ceny tych „cacek” są najróżniejsze...



Mimo wielu towarów świątecznych, dostępnych w sklepach nie sposób wyobrazić sobie polskich świąt bez choinki. W Sanoku małe drzewko kupić można już za 9 zł., za te większe zapłacimy 70 i więcej złotych (w zależ- ności od wysokości i materiału, z któ- rego jest wykonana). Jednak sama choinka to nie wszystko. Trzeba ją jesz- cze odpowiednio przystroić.

„Bańkowego towaru” na półkach sklepowych do wyboru i do koloru. Tra- dycyjne, nietłukące, styropianowe, czy powlekane materiałem można nabyć pakowane po trzy, sześć, piętnaście lub na sztuki. Za jedną średnio zapla- cimy około 2 zł.

Niezbyt efektownie wygląda świą- teczne drzewko bez łańcuchów i świa- telek. Cena tych pierwszych zależy od

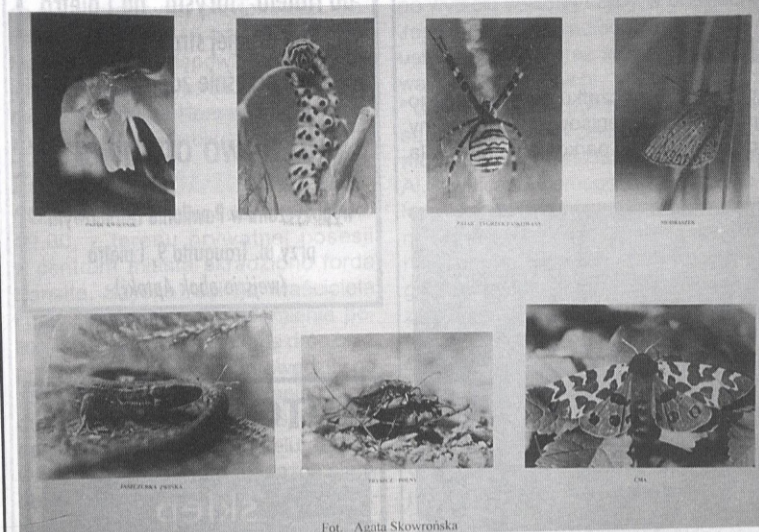
grubości – dwumetrowy najgrubszy łańcuch kosztować nas będzie od 5 zł wzwyż, zaś najcieńszy ok. 3 zł. Jeśli chodzi o światełka to również jest z czego wybierać. Towar najrozmaitszy, ale ceny również: od 5 do 1000 zł, w zależności od sklepu. I tym sposobem choinka jest już prawie przystrojona. Jeszcze tylko wspaniały czubek – ok. 17 zł. i można spokojnie wyczekać pierwszej gwiazdki.

Podczas takich zakupów z portfela wyciec nam może całkiem niezła sum- ka. Nie wszystkich sanoczan stać na wydanie w jednym dniu takiej kwoty, dlatego dużo wcześniej zaczęli rozglą- dać się za świątecznymi „stroikami”. Sprzyjają temu liczne sezonowe sto- iska rozrzucone po całym mieście. Nie- które pojawiły się już w połowie paź- dziernika (choćby sklep przy ul. 3 Maja), a wszystko w trosce o klienta i jego kieszeń.

(ak)

Sanok i okolice w obiektywie

W budynku Urzędu Gminy podziwiać można pokonkursową wy- stawę prac fotograficznych. W drugim już konkursie pod hasłem „Nasza gmina” wyszczególniono następujące zakresy tematyczne: A. Piękno flory i fauny, B. Tutaj żyjemy – dorobek cywilizacyjny i kulturalny. Zgłoszone prace oceniał B. Bajorski, przedstawiciel Agen- cji Reklamy i Promocji w Krośnie.



Fot. Agata Skowrońska

Nagrodzone prace Agaty Skowrońskiej

PIEROGI Z MICKIEWICZEM ZJEDLI – KONKURS ROZSTRZYGNĘLI

Tak naprawdę pierogi były z ziemniakami i stanowiły główne galicyjskie danie biesiady, podczas której ogłoszo- no wyniki konkursu „Mickiewicz nieznanym”.

W zmierzającym ku końcowi Roku Mickiewiczowskim Korporacja Literacka zaprosiła - na Galicyjską Biesiadę z Wieszczem - Dorę Kacnelson z Drohobycza oraz sanoczan Wiesława Konecznego i Zygmunta Żyłkę. Miejska Bibliote- ka Publiczna podjęła blisko trzydziestu gości. Po ruskich pierogach i ukraińskim barszczu, przy indyjskiej herbacie i swoich ciastkach, przy świecach rozmawiano o obec- ności Adama Mickiewicza w Galicji. Czy Wieszcze we wła- snej osobie Galicję odwiedzał nie wiadomo, choć mogło się zdarzyć i tak, że pomieszkiwałby tuż za Leskiem w Śre- dniej Wsi, w dobrach Henrietty Ankwiczówny, jego rzym- skiej przewodniczkii. Jakkolwiek obecność dużo ważniej- sza – to myśl Mickiewicza i jego dzieło funkcjonujące tu przez wiele lat wbrew austriackiej cenzurze, w ręcznych od- pisach żmudnie powielanych przez wielbicieli, czy też w książkach z zachodu przemycanych. List Mickiewicza Do przyjaciół galicyjskich powstał, jako odpowiedź na prośbę o radę w działaniu dla sprawy polskiej.

O kulcie Mickiewicza w Galicji świadczą choćby dzie- siątki wierszy tutejszych literatów, jakich drobny ułamek pre- zentuje wystawa w sanockiej Bibliotece Mickiewicz 200. Drzewo Wolności. Część 2: Galicja. O kulcie Mickiewicza w naszym regionie mówiła podczas Biesiady Dora Kacnel- son autorka rozprawy doktorskiej Adam Mickiewicz a twór- czość ludowa.

Świadczy o nim monografia Życie i zasługi Adama Mic- kiewicza (Kraków, 1898) Feliksa Konecznego, dziadka Wiesława Konecznego. Pasjonat twórczości i osoby Ada- ma Mickiewicza oraz kolekcjoner mickiewiczianów Zygmunt Żyłka wspominał, wraz z innymi, sanockich nauczycieli Jó- zefa Stachowicza i Jana Świerżowicza, którzy zaintereso- wanie poetą przekazywali, docierając do słuchaczy nierząd- ko pokonawszy pieszo wiele kilometrów. O skuteczności ich słów świadczy choćby uczestnictwo w konkursie Mic-

kiewicz nieznanym ogłoszonym przez MBP wychowanka jed- nego z nich, dziś nauczyciela sanockiego. Choć na kon- kurs wpłynęły zaledwie trzy prace, to wszystkie uczniów szkół technicznych. Przyznano (miast nagród) trzy wyróżnienia. Pierwsze otrzymała Joanna Zielińska za refleksje na temat Liryków łożańskich, drugie – Tomasz Chamulak, trzecie – współautorzy Jacek Janiszewski i Grzegorz Kamiński. Lau- reaci otrzymali talony na książki ufundowane przez burmi- strza Sanoka, Przedsiębiorstwo „Toma”, „Tygodnik Sanocki” i Miejską Bibliotekę Publiczną w Sanoku.

Maria Tomkiewicz

My z niego wszyscy

Pod takim hasłem 6 listopada bieżącego roku w parku, przy Kopcu Adama Mickiewicza, odbyła się wieczornica zor- ganizowana przez młodzież I LO z okazji dwusetnej roczni- cy urodzin poety.

W blasku płonących pochodni, uczniowie recytowali frag- menty ballad, sonetów, Wielkiej Improwizacji, „Pana Tade- usza” i innych utworów.

Gdy na „scenę pod kopcem” wszedł chór wieśniaków, powtarzający sekwencję „Ciemno wszędzie, glucho wszę- dzie...” wszystkim zebranych udzielił się nastroj tajemni- czości i niezwykłości, któremu dodatkowo sprzyjał zapada- jący zmrok.

Kulminacja „grozy” nastąpiła, gdy pojawiły się duchy Zosi (Małgorzata Kobiela) – dziewczyny, która nie zaznała trudów ludzkiego żywota i milczącego widma (Daniel Ru- chlewicz), które nie poddało się zaklęciu wypowiedziane- mu przez Guślarza (Grzegorz Michalewski) zreszcie i wiary- godnie przyjmującego dusze pragnące odkupienia.

Jedynym mankamentem była pogoda, ale nawet wiatr nie powstrzymał od uczestnictwa w spotkaniu kilkadzie- sięciu osób zgromadzonych wokół kopca Adama Mickie- wicza.

PODZIĘKOWANIE

Szkolne koło TPD przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Sanoku składa serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy okazują serce dzieciom specjalnej troski oraz udzielają wsparcia finansowego i materialnego:

Zofii Chybiło – dyrektorowi Oddziału Banku Depozytowo-Kredytowego Grupa Pekao SA, Konradowi Kwiatkowskiemu – prezesowi Zarządu Okrę- gowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sanoku, Andrzejowi Leniowi – właścicielowi sklepów Arkady i A. Bis, Halinie Futymie i Alinie Kozdraś – właścicielkom sklepu „Baron”, Romanowi Daszykowi – prezesowi Zarządu Rejo- nowego TPD w Sanoku, Zygmuntovi Grabowskiemu – działaczowi spo- lecznemu TPD, Marii Kępie – kierowniczce ODK „Puchatek”, Barbarze Kosz ze Studium Medycznego, Andrzejowi Burczykowi z Wypożyczalni Kaset Video „Mirhan”, Alinie Blecharczyk z Wypożyczalni Kaset Video przy ulicy Traugutta 9, Romanowi Bańkowskiemu

Henryk Kozak – opiekun koła

Sprostowanie

Zamieszczony w poprzednim numerze „TS” sprawozdanie z otwarcia wystawy ekslibrisów pana Leonienki, zawierało pewną nieścisłość. Otóż – pan Tadeusz Ortyl nie jest autorem ekslibrisów, lecz posiadaczem ich kolekcji. Serdecznie przepraszam pana Ortyla za swoje niedopatrzanie.

Autorka

Przypomnijmy pokrótce, co wydarzyło się, zanim doszło do skazania sanockiego ginekologa. Sygnałem do rozpoczęcia przeciwko niemu dochodzenia stało się zawiadomienie o przestępstwie, które w czerwcu ubiegłego roku złożyła matka jednej z jego pacjentek. Dotyczyło ono żądania zapłaty, z jakim ordynator wystąpił wobec niej, w zamian za przeprowadzony u córki zabieg cesarskiego cięcia.

Wszczęte przez Prokuraturę Brzozowską dochodzenie doprowadziło do ujawnienia co najmniej 13 przypadków, w których Janusz W. jako ordynator przyjął lub domagał się łapówki od rodzin znajdujących się pod jego opieką pacjentek. Wszystkie te przypadki dotyczą czasu jego ordynatury i obejmują okres między czerwcem 1995 a czerwcem 1997 roku.

Zgromadzone przez prokuratora Zbigniewa Pankowskiego materiały stały się podstawą do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko lekarzowi. Akt ten został skierowany do Sądu Rejonowego w Sanoku pod koniec lutego br. Sprawa jednak – ze zrozumiałych względów – rozpatrywana była poza grodem Grzegorza. Przejął ją Sąd Rejonowy w Lesku. Przesłuchiwanie przez niego świadkowie niemal w całości potwierdzili złożone wcześniej zeznania. Wynika z nich jednoznacznie, że Janusz W. brał pieniądze nie tylko za przeprowadzanie zabiegów, ale i za udzielanie informacji o stanie zdrowia pacjentek leżących na oddziale. Podawane przez świadków kwoty są różnicowane w zależności od rodzaju świadczonych przez Janusza W. usług.

* (...) Doktor napomknął, że cesarka jest kosztowna, ale nie wymienił żadnej kwoty. Od razu zaproponowałam 1000 złotych, bo byłam już na to przyzwyczajona. (...) Pieniądze po prostu

Ginekolog skazany za łapówki

Cesarskie (ś)cięcie

położyłam w jego gabinecie prywatnym na stół. Przy mnie nie liczył pieniędzy. (...) – z zeznań pacjentki, u której przeprowadzono zabieg cesarskiego cięcia i podwiązanie jajników.

* (...) Poszedłem do oskarżonego, żeby porozmawiać z nim na temat zdrowia mojej żony. Kiedy zacząłem pytać, oskarżony udzielił mi odpowiedzi nieodkładnej. Stwierdziłem, że może trzeba dać jakieś pieniądze. Dużej kwoty nie dałem, bo 20 złotych. Wtedy ordynator kazał mi usiąść, nie kazał się martwić, powiedział, że będzie cesarskie cięcie. (...) – z zeznań męża jednej z pacjentek.

* (...) Od pacjentek słyszałam, że ordynator żądał pieniądze za cesarki (...) Pamiętam, że mówiła mi pacjentka, która miała mieć zabieg szyjki macicy, że oskarżony żądał od niej pieniądze. Ta pacjentka pojechała do Rzeszowa, bo powiedziała, że ją na zabieg nie stać. (...) – z zeznań jednego z pracowników oddziału.

* (...) Byłem u ordynatora i w trakcie tych wizyt płaciłem mu po 50 złotych za wizytę, łącznie dałem mu 150 złotych. Płaciłem mu dlatego, że ordynator nie chciał ze mną rozmawiać. Sama ta płatność wyglądała w ten sposób, że kładłem na stół 50 złotych i pytałem o stan zdrowia żony. Doktor wzięł te pieniądze i położył na bok. (...) – z zeznań męża pacjentki.

* Pracując na oddziale szpitala w Sanoku zetknąłem się z pogłoskami, że oskarżony bierze pieniądze za zabiegi cesarskiego cięcia. Ta opinia była powszechna wśród personelu szpitala. Wiedzieli

o tym tak lekarze, jak i pielęgniarki, łącznie z dyrekcją szpitala. (...) – z zeznań jednego z lekarzy pracujących na oddziale.

* (...) Doktor powiedział, że za wykonane zabiegi mam zapłacić 1000 złotych. (...) Samo zapłacenie wyglądało w ten sposób, że weszłam do gabine-



Podczas ogłaszania wyroku w sprawie przeciwko Januszowi W. poza składem sędziowskim i dziennikarzami, na sali rozpraw nie było nikogo

był ordynatorem. Nie można było wejść na porodówkę, jak się nie miało dyżuru. O tym, że doktor W. bierze pieniądze mówili wszyscy, tak pacjentki, jak pielęgniarki i salowe, mówiło się o tym w mieście. (...) – z zeznań jednego z lekarzy ginekologów.

* (...) Pytałem doktora, czy jest możliwość wykonania cesarki, gdyż żona miała komplikacje przy urodzeniu pierwszego i drugiego dziecka. Doktor nie odpowiedział ani przecząco, ani twierdząco. W niedzielę, kiedy dziecko się właśnie w ten dzień urodziło, jeszcze przed urodzeniem byłem u doktora i wręczyłem mu 500 złotych do kieszeni fartucha, z własnej nieprzymuszonej woli. Mniej więcej za 3 godziny żona urodziła dziecko. Doktor nie mówił mi w ogóle, ile cesarka kosztuje, ale jak dawałem te pieniądze, powiedział, że nie trzeba. Tę kwotę to ja dałem, bo mnie na tyle było stać, a poza tym chodziły głosy, że to tyle kosztuje. (...) – z zeznań męża jednej z pacjentek.

* (...) Często wśród personelu medycznego chodziły takie pogłoski pochodzące od pacjentek, że ordynator żądał od nich zapłaty za zabiegi. (...) – z zeznań kolejnego lekarza pracującego na oddziale.

* (...) Oskarżony powiedział, że cesarka kosztuje i że trzeba będzie zapłacić. Najpierw zapytał się, ile mogę zapłacić, a ja powiedziałem, że 300 złotych. Doktor powiedział, że to za mało, że

trzeba zapłacić 500 złotych. Ja powiedziałem, że nie mam tyle przy sobie. Oskarżony powiedział, że jak zgramadzę pełną sumę, to żebym przyjechał na godz. 17.00. Przyjechałem o godz. 17.00 do doktora z tymi 5.000.000 starych złotych. Położyłem te pieniądze w kopercie na biurko (...) Doktor powiedział, że mam pojechać do szpitala, że on tam zaraz jedzie. I tak się też stało. Mniej więcej za godzinę urodziło się dziecko w wyniku cesarki. (...) – z zeznań męża pacjentki.

* (...) Syn był u mnie i chciał, żebym mu pożyczył pieniądze. Powiedział, że potrzebne mu są do szpitala, bo żona będzie rodzić. Syn gdzieś te pieniądze musiał pożyczyć. Mówił, że dla doktora i chciał 500 złotych. (...) – z zeznań jednego ze świadków.

Oskarżony odmówił składania wyjaśnień. W swym ostatnim słowie stwierdził, że nie czuje się winny zarzucanych mu czynów i nie żądał zapłaty za wykonywane usługi medyczne, z wyjątkiem usług świadczonych w gabinecie prywatnym.

Sąd był jednak innego zdania. Uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, z pominięciem jednego z zarzutów. Wyrok został ogłoszony 12 listopada przy niemal pustej sali, bowiem żadna ze stron nie stawiała się w sądzie.

W ustnym uzasadnieniu wyroku, przewodniczący składu sędziowskiego prezes SR Artur Lipiński stwierdził, że w postępowaniu wykazano, iż w 12 na 13 przypadków zarzuty stawiane oskarżonemu zostały potwierdzone. W jednym – powstałe wątpliwości zaliczono na korzyść oskarżonego. Janusz W. działając w warunkach przestępstwa ciągłego i z premedytacją, jako ordynator przyjmował i żądał korzyści majątkowych za wykonywane przez siebie czynności i zabiegi. Wprawdzie sytuacja w służbie zdrowia jest trudna, ale w niczym nie usprawiedliwia to postępowania oskarżonego. To, że pobierał on pieniądze od ludzi biednych – co było widać na sali sądowej – dla których sumy te były często większe od ich miesięcznych dochodów, świadczy o pozabawieniu wszelkich skrupułów u oskarżonego. Pieniądze przysłonił Januszowi W. etykę lekarską, do której przestrzegania jest zobowiązany.

Sędzia Lipiński podkreślił jednocześnie, że sprawa ma nie tylko wymiar prewencji indywidualnej, ale także prewencji ogólnej, czyli oddziaływania wyroku na społeczeństwo. Uzależnienie bowiem czynności lekarskich od pieniędzy jest wysoce naganne. W opinii sądu nałożona na Janusza W. kara jest adekwatna do popełnionego przestępstwa.

Skazany ginekolog najprawdopodobniej złożył apelację od otrzymanego wyroku. Do Sądu Rejonowego w Lesku wpłynął już bowiem wniosek adwokata reprezentującego Janusza W. o pisemne uzasadnienie wyroku.

Joanna Kozimor

Świadoma dyscyplina

– Na początek gratulacje z okazji awansu. Czy spodziewał się Pan powołania na to stanowisko?

– Dość kłopotliwe pytanie... Cóż, komendant wojewódzki zgłosił moją kandydaturę, a o ile mi wiadomo innych nie było.

– Zaczął Pan od przezeblowania gabinetu. Jakie będą następne zmiany?

– Przede wszystkim musimy pomyśleć o kapitalnym remoncie jednostki. Jednak zakres niezbędnych prac jest tak szeroki, że inwestycja może okazać się nieopłacalna. W tej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłoby przeniesienie jednostki, konieczne w miejsce posiadające własną drogę dojazdową. Nie ukrywam, że mam na myśli koszarę opuszczone niedawno przez wojska nadwiślańskie.

– A jakie zmiany zamierza Pan wprowadzić osobiście?

– Tu nie ma za dużego pola manewru, ta praca jest dość ściśle określona. Moim głównym zadaniem będzie utrzymanie wysokiej gotowości operacyjnej jednostki. Tym bardziej, że prawdopodobnie właśnie u nas będzie centrum koordynacji działań ratowniczych powiatu – mamy przecież sekcję plewionurków i samochód ratownictwa chemicznego.

– Między wierszami słychać, że chce pan przykręcić strażakom śrubkę...

– Raczej podnieść dyscyplinę – w końcu jesteśmy formacją umundurowaną. Chodzi mi o dyscyplinę świadomą, strażak powinien zdawać sobie sprawę z obowiązków i spoczywającej na nim odpowiedzialności. I lepiej żeby podczas akcji był stuprocentowo pewny swych decyzji – choćby kosztem szybkości działania. Żeby mieć taką pewność musi stale doskonalić swe umiejętności. Uważam, że 4 godziny szkolenia dziennie to minimum.

– Konieczność wprowadzenia zupełnie innego rodzaju zmian pociągnie za sobą reforma administracyjna...

– Od nowego roku będziemy Komendą Powiatową. Przybędzie obowiązków, bo teren naszego działania zwiększy się o Gminę Zagórz. Paradoksalnie jednak zmniejszy się liczba etatów – z 72 na 71. Ale nikogo nie zwolnimy, tylko po pierwszym przejściu na emeryturę nie przyjmujemy nowego pracownika.

– Dajmy już spokój tym zmianom, pomówmy o Panu. Jest Pan strażakiem z wyboru czy z konieczności?

– Zdecydowanie z wyboru – po ukończeniu nauki w Zespole Szkół Me-

wej. W 1989 roku rozpocząłem studia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, kończąc ją w stopniu młodszego kapitana. Rok pracowałem jako oficer operacyjny, a następnie w 1994 roku, zostałem zastępcą komendanta jednostki. W międzyczasie zrobiłem jeszcze dwuletnie studia magisterskie.

– Znany Pan jest również jako aktywny społecznik. Na co dzień Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Dąbrówki, podczas ostatnich wyborów samorządowych Przewod-



Jan Marcinkowski ma 39 lat, pochodzi z Grabówki pod Brzozowem. Żona Alina pracuje jako pielęgniarka środowiskowa w przychodni rejonowej na Lipińskiego. Mają czworo dzieci: Patrycję (15 lat), Pawła (13), Sylwię (12) i Szymona (4).

chanicznych trzy razy zdawałem do Szkoły Chorażych Pożarnictwa w Krakowie. Wtedy było bardzo ciężko się dostać, na jedno miejsce startowało kilku chętnych. Udało mi się za trzecim podejściem.

– Proszę krótko przedstawić przebieg swojej służby.

– Po powrocie do Sanoka przez 5 lat byłem dowódcą plutonu w jednostce Straży Pożarnej przy Stomilu, potem przenieśliśmy się do Komendy Rejono-

niczący Komitetu Wyborczego Ziemi Sanockiej. Zostaje jeszcze czas na jakieś hobby? Czym się Pan interesuje prywatnie?

– Zawsze miałem zacięcie techniczno-mechaniczne, muszę się pochwalić, że wybudowałem dom praktycznie rzecz biorąc sposobem gospodarczym. A wypoczywam najchętniej z rodziną, latem lubimy jeździć nad Zalew Soliński.

Rozmawiał Bartosz Błazewicz



KÄRCHER

– wysokociśnieniowe agregaty czyszczące
– odkurzacze do sprzątania na mokro i sucho
– odkurzacze piorące
– profesjonalne urządzenia szorująco-odsysające

Czyszczenie jest naszym zadaniem

„ARNET”

Hurtownia olejów i smarów
SANOK, ul. 1000-lecia 83 (Dawny POM)
Możliwość sprzedaży ratualnej

NIEPODLEGŁOŚCIOWE REMINISCENCJE

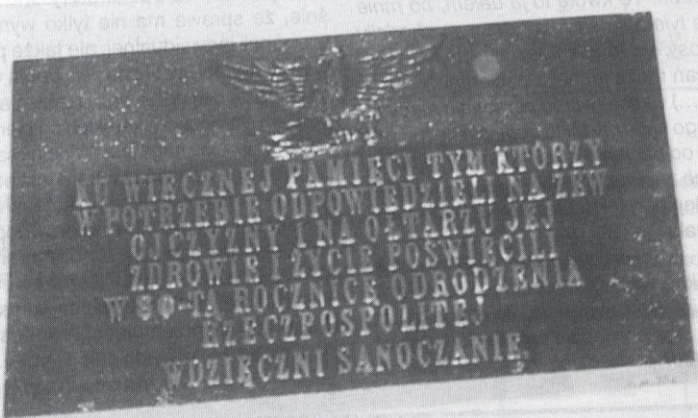
Uroczystości w obiektywie



Rozpoczęła je msza święta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego, której przewodniczył ksiądz Feliks Kwaśny.



Jak co roku w niepodległościowych obchodach udział wzięli żołnierze oraz przedstawiciele pozostałych służb mundurowych. W ich asyście na sanockim Rynku wojewoda krośnieński Bogdan Rzońca i burmistrz Sanoka Edward Olejko...



...dokonali odstonięcia wmurowanej w ścianę Urzędu Miasta tablicy, upamiętniającej 80. rocznicę odzyskania niepodległości.



Zgodnie z tradycją obchody święta zakończono na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej, gdzie odbył się apel poległych. Wianki kwiatów pod Pomnikiem Poległych złożyli przedstawiciele władz samorządowych oraz innych organizacji, w obecności wicemarszałka Sejmu – Stanisława Zajęca.

Korespondencja z Białorusi

Znad Niemna...

W poszukiwaniu przeszłości wybraliśmy się śladami Elizy Orzeszkowej. W Grodnie można zobaczyć wierną kopię jej domu na ulicy noszącej imię pisarki. Oryginalny w latach 70-tych rozebrano, a replikę zbudowano kilka metrów dalej od ulicy. Eksponatów właściwie nie ma, jedynie zdjęcia, popiersie, parę współczesnych portretów i najcenniejsze, bo – własnoręcznie przez pisarkę wykonane – zielniki. Obecnie znajduje się w nim biblioteka literatury obcej i siedziba związku pisarzy białoruskich.

Nieco dalej natkniemy się na pomnik, który przed wojną stał w parku miejskim. Zrzucony z cokołu był przechowywany w ukryciu, po czym postawiono go na nowo, ale w innym miejscu, właśnie przy ulicy Orzeszkowej, czy raczej Orzeszki, bo tak się ta ulica tutaj nazywa.

W drodze do Bohatyrowicz mijamy kolchozy i dawne zaścianki, niegdysiejsze posiadłości otoczone drzewami w szczerym polu. Oczywiście były to zagrody zubożałej szlachty, obecnie popadły w zupełną ruinę. Losy każdego takiego dworku mogłyby posłużyć jako materiał na powieść. Historie ich mieszkańców są podobne – wszystkie pełne łez, krzywdy, niesprawiedliwości i wreszcie opuszczenia. Czasami nie ma już nawet domów, jedynie kępy drzew świadczą jeszcze, że kiedyś było tu inaczej. Zaścianki, zwane też „okolicami”, oparły się kolektywizacji, ale tym samym zostały zepchnięte na dno nędzy. Dzieci powyjeżdżały, w chatkach dożywają ostatni potomkowie szlachty. Kolchozy natomiast, przynajmniej niektóre, dobrze się mają. Jeden z mijanych przez nas posiadał nawet własną rozgłośnię radiową i... telewizyjną. W takim typowym „postkomunistycznym folwarku” jest sklep, przychodnia zdrowia, solidne mury domy. W przeciwieństwie do Rosji, na Białorusi kolchozy nie zostały zlikwidowane. Wszystkie pracują, niektóre przynoszą nawet solidne zyski. Choć byliśmy też w takich, gdzie pełno rozpiętych, starych kawalerów zarabiających 4 dolary na miesiąc i żadnych perspektyw na przyszłość – ogólny rozkład, brak poczucia godności. Gdy przyjeżdżają autokary, dzieci proszą (choć nienachalnie) o cukierki, co jeszcze można zrozumieć. Ale jak nazwać scenę, gdy za paczkę papierosów mężczyzna całuje chłopaka z wycieczki w rękę? Swoją drogą, problematyczne jest, czy sami przyjeżdżający nie naruszają tej godności „obdarowując” resztkami ciastek, puszką piwa, kawałkiem kielbasy albo... mydełkiem?

Bohatyrowicze. Autobus przywiózł nas na grób Jana i Cecylii „od przodu”. Jesteśmy trochę zawiedzeni, bo spodziewaliśmy się, że pójdziemy jak Justyna z Jankiem pod górę, od Niemna. Jedynie pogoda nas nie zawiodła. Złota polska jesień. Na grobie dwa kamienie i jakieś zatarte napisy. Cóż, postaliśmy chwilę, idziemy dalej, spróchniałymi schodami do Niemna. Nie da się dojść do wody, brzeg bagnisty, grząski zarósł trawami. Powrót rzeczywiście teraz już jak w filmie, od rzeki do grobu, jeszcze ostatnie spojrzenie i... idziemy do zaścianka. Nie wolno powiedzieć wsi! To degraduje, a tu trzeba wiedzieć co się mówi.

Współczesne Bohatyrowicze liczą 11 rodzin i aż... 14 osób, w tym 3 mężczyzn – najmłodszy 62 lata, najstarszy 90. Nazwiska noszą dumne – Strzałkowsky, Korczyński, Bohatyrowicze. „Dzieci i wnuki wyjechały do miasta, ale odwiedzają” – mówi nam spotkana najmłodsza mieszkanka, licząca jedynie 60 lat. Serdeczny uśmiech, pogodny spojrzanie, spracowane dłonie i 1.200.000 rubli emerytury. Gdy piszę te słowa, kurs dolara wynosi już 100.000 rubli. Przeliczyć łatwo. Przychodnia zdrowia mieści się w kolchozie (2-3 km), ale niechętnie przyjmują tych z zaścianka. Sklepu nie ma, chleb i jakieś makarony ził przywozi dwa razy

w tygodniu, ale mało. Cukier? – dawno nie było. Autobus z Grodna (40-50 km) przyjeżdża tylko w piątki, soboty i niedziele. I skąd ten pogodny uśmiech? Rodacy z Zaolzia, z którymi podróżowaliśmy, są przerażeni. Pytają, dlaczego nie powiedziano im, jaka jest sytuacja, przywieźliby po kilogramie cukru. Tłumaczymy, że problem nie w tym, że cukru nie ma, tylko że jest w Grodnie, ale relatywnie tak drogi, że dla tych ludzi nieosiągalny finansowo. Żegnamy kobietę, która dalej, w pogodzie ducha, taszczy srom dla swojej krówki. Zwierząt zostało się kilka. Minęło nas stado baranów. Kotki, drób. Ci, co pozostali nie mają już siły. Dzieci pomagają, ale przecież nie zostaną na zawsze...

Bohatyrowicze. Nastawieni przez film przeżywamy kolejne rozczarowanie. Nie wita nas Anzelm Bohatyrowicz w baranej czapie. Nie ma długiej, malowniczej drogi wzdłuż zabudowań. Typowy zaścianek anno domini 1998. Gdzieś niedługo rozsypujący się domek. W pobliżu jednego z nich – w którym mieszkała zmarła kilka lat temu przybyła z Zaolzia krzewicielka idei kolchozów – spotykamy Teresę Korczyńską. Mówi z nami idealną polszczyzną. Nie chodziła do polskiej szkoły, bo była za mała przed wojną, ale w domu mówiło się tylko po polsku. „Jesteśmy Polakami i tego języka nikt nigdy nie zapomni” – wspomina.

Obok dworek Strzałkowskich, pierwowzór dworu Korczyńskich. Ruina. Sowieci urządzili w nim najpierw magazyn lnu, potem mieli tam gałęzie na... paszę dla krów. Wejść jest niebezpiecznie – można się zapasać do głębokich piwnic. Są podobno plany odbudowy i urzędzenia w nim muzeum. Nieco dalej stoi ławeczka, na której siadywała Orzeszkowa, między drzewami, z widokiem na Niemen. Wychodzimy kasztanową aleją. Ciepło, złote liście, spadają kasztany, jemy jabłko prosto z drzewa. Historia rodziny Strzałkowskich jest typowa dla tych ziem. Dziedziczka była lubiana przez lud, żadnych antagonizmów, aż do 17 IX 1939 r. Wówczas wszystko się zmieniło, nędza, rabunki, w końcu wysiedlono ją z dworu. Jej męża i syna zabrali, potem gdzieś „przepadli”, została z kalekim synem (nie chodził) i córeczką. Pomagają jej ludzie z zaścianka, kilkakrotnie uniknęła wywózki. Przyszli Niemcy, najpierw oddali jej to, co pozostało we dworze, potem na nowo wypędzili. W 1945 r. udało się jej wysłać dzieci do Polski. Tutaj panowała straszna nędza. Dzieci próbowały ją ściągnąć, ale bezskutecznie, gdyż odmawiał sam Ochab, wreszcie przez protekcję udało się. Polska. Nie ma pracy dla „wszędzie obcych”, jak mawiają i czują się Polacy na Białorusi. Ciągła niepewność. I gdyby nie czyjaś pomocna dłoń... Teraz mieszka w Kielcach. A ilu takich ludzi żyje wśród nas?

Odnajdujemy mogiłę powstańców z 1863 roku. Jest wielka, okazała, zdobi ją metalowy krzyż. Były kosy, ale ktoś je ukradł. Nie, to nie ta mogiła. Jedynie jej symboliczny znak. Nie udało się odnaleźć prawdziwej. Szukano według opisu z „Nad Niemnem” – na próżno. „Ale ten symbol przemawia bardziej, niż prawdziwa” – mówi prezes Polskiej Macierzy Szkolnej, dr Stanisław Sienkiewicz, można się zadumać nad losem i historią. I faktycznie, jest chwilę cicho, choć nikt o ciszę nie prosi. Jeszcze raz schodzimy nad Niemen podziwiać cudowny zachód słońca, to już nie Bohatyrowicze, lecz sąsiednie Mieniewicze. Spotykamy staruszkę z upośledzonym synem – to jedyny młody mężczyzna we wsi. Zaolziacy wręczają mu puszkę piwa, nie umie jej otworzyć. Co będzie za lat 10? Kto ostatni zamknie drzwi, o ile będą jakieś drzwi do zamknięcia? Światła gasić nie trzeba. Nad Bohatyrowiczami słońce zgasło już wiele lat temu...

Marta i Jerzy Kowalewscy

Już od dawna mieszkańcy Bykowiec zabiegali o odremontowanie nagrobka uczestnika walk wrześniowych i bohatera bitwy o Bykowiec Mariana Zaremby. Dzięki staraniom Wojciecha Petryka i Romana Jurka w tym roku znaleziono fundusze na ten cel i przystąpiono do prac. Sponsorem przedsięwzięcia było nadleśnictwo brzozowskie, a wykonawcami miejscowi leśnicy.

W środowe popołudnie 11 listopada ks. Jan Klich poświęcił uroczystie, wykonany wspólnymi siłami nagrobek, po czym miał miejsce capstrzyk przygotowany przez harcerzy z Hufca Sanok. Wzięli w nim udział przedstawiciele nadleśnictwa, młodzież szkolna, nauczyciele, a także mieszkańcy wsi. Przy honorowych wartach, wśród pochodni oddano hołd zmarłemu. Na zakończenie zebrani wysłuchali refleksyjnego programu artystycznego. Cieszy fakt, iż w uroczystości – swoistej lekcji historii – wzięła udział spora liczba młodzieży szkolnej.

(ak)

Lekcja historii



Środowe popołudnie było prawdziwą lekcją historii dla uczniów

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- * Działkę budowlaną 13 a w Olchowcach, tel. 463-10-74 (do 15.00).
- * Mieszkanie M-3, 51 m², (I p.), ul. Stróżowska, tel. 463-04-06 (po 20.00).

PORADY PSYCHOLOGICZNE mgr Anna Fedak

psycholog

- problemy wieku dojrzewania
- nerwice dziecięce i młodzieńcze
- porady zawodowe, wybór kierunku studiów
- określi. I.I. dla potrzeb leczenia
- opóźnienia rozwoju umysłowego u dzieci

Gabinet prywatny:

Młodzieżowy Dom Kultury Sanok, plac Św. Michała 6 soboty godz. 10⁰⁰-11⁰⁰ tel. dom. 463-40-10

- * Działkę budowlaną 25 a w Czerteżu przy głównej drodze do Rzeszowa, tel. 463-46-69 (po 17.00), 464-17-03 (7.00-16.00), 090 68-80-09.
- * Działkę budowlaną 33 a w Srogowie Dolnym (5 km od Sanoka), wszystkie media, tel. 464-92-64.
- * Mieszkanie własnościowe 35 m² (2 pokoje), na osiedlu Robotnicza, tel. 464-03-47 (po 16.00).
- * Mieszkanie 60 m² w budynku czteropiętrowym przy ul. Mickiewicza z telefonem, garażem i działką, tel. 463-60-72 (wieczorem).
- * Garaż murowany, ul. Robotnicza, tel. 463-36-80.
- * Mieszkanie własnościowe, trzypokojowe (I p.) 49 m², TV kablowa, telefon. Ustrzyki Dolne ul. Stefana Batorego 28/29, cena do uzgodnienia. Środa Śląska, tel. (071) 317-49-52.
- * Zdecydowanie tanio mieszkanie, pokój z kuchnią 40 m² przy ul. Kościuszki 12, tel. (015) 823-18-10 (po 20.00).
- * Garaż murowany osobowo-dostawczy ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 463-02-79, 463-46-85.
- * Mieszkanie własnościowe M-4, 60 m² (parter) – 3 pokoje przy ul. Sadowej, tel. 463-44-95.
- * Mieszkanie M-5, 72,5 m² (parter) – 4 pokoje, tel. 463-42-68 (po 19.00).
- * Dom murowany, jednopiętrowy (105 m²) z ogrodem w Lesku, tel. (013) 469-82-88.

* Mieszkanie własnościowe 61 m² na parterze, trzy pokoje, ul. Ogrodowa 21, tel. 463-57-39.

* Mieszkanie 48 m², ul. Sadowa + loggia, wszystkie media, telefon, działka rekreacyjna z altaną, cena do uzgodnienia, tel. 464-91-03.

* Mieszkanie 75 m² przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06 (wieczorem).

* Działkę rekreacyjną, (4 a, altanka) przy ul. Stróżowskiej oraz kiosk Ruch, tel. 463-32-53.

* Mieszkanie 62m², IV p., z telefonem w centrum miasta (ul. Daszyńskiego), tel. 463-26-24.

* Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej za 12 tys. zł. oraz numer telefonu za 700 zł., tel. 463-26-99.

* 14 a działkę budowlaną, uzbrojoną w Olchowcach, tel. 463-04-49

* Mieszkanie własnościowe, M-3, 50 m², III p., os. Blonie, ul. Al. Wojska Polskiego, cena do uzgodnienia, tel. 463-63-52, (090) 68-92-46.

Kupię

* Budynek drewniany do 10 tys. zł., może być do remontu lub wynajmę, tel. 464-18-15 (10.00-18.00).

* Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 463-58-29.

* Mieszkanie, pokój z kuchnią w centrum miasta, na parterze, tel. 463-00-24.

* Działkę ogrodową z altaną w okolicy Sanoka, tel. 463-30-14.

* 3-4 ary gruntu budowlanego przy ul. Lipińskiego bądź Krakowskiej lub wydzierżawię, tel (090) 62-45-05.

Posiadam do wynajęcia

* Lokal 67 m² na działalność gospodarczą, Sanok, ul. Zamkowa 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).

PARKIETY

układanie, cyklinowanie, lakierowanie

Marek Tomoń tel. 463-60-93 Sanok, ul. Orzeszkowej 3/3

- * Lokale usługowe 79 m² i 23 m², w nowym budynku, Sanok ul. Robotnicza 11, tel. 463-20-56 (po 16.00).
- * Pomieszczenie w centrum miasta na gabinet lekarski, kosmetyczny, fryzjerski lub biuro, tel. 463-09-22 lub (0601) 93-60-22.
- * Pokój z używalnością kuchni osobie pracującej lub uczniom, tel. 463-29-27.

* Pokój z kuchnią dla małżeństwa bezdzietnego lub osób pracujących, tel. 463-48-07 (po 20.00).

Poszukuję do wynajęcia

* Pilnie mieszkania 2 lub 3-pokojowe, tel. 463-25-71.

* Garażu w okolicy ul. Sadowej, tel. 463-54-56.

* Garażu (samochód osobowy) na okres zimy w pobliżu ul. Gorazdowskiego, tel. 463-35-91.

Sklep dziecięcy „Malwinka” Rynek 22

ZAPRASZA

codziennie 9-18
sobota 9-14

AUTO-MOTO

Sprzedam

* Ciągnik C-360, sprzęt rolniczy oraz koparko-ladowarkę C-360, tel. 463-35-28.

* Tanio – opla kadetta 1.6D (1985), tel. 463-36-80.

* Fiata uno 1.4 (1997/IV), pierwszy właściciel, tel. 463-78-98.

* Okazyjnie hondę civic (1991), 1.3 16V, przeb. 100 tys. km, cena do negocjacji (13.990 zł), możliwość rat, tel. 463-27-64.

* Audi 80, poj. 1800 (1988/89), tel. 463-42-87.

* Ładę 2107 (1986) po wypadku oraz stara z izotermą do remontu i 2 izoterm, tel. 463-11-68 (po 15.00).

* Poloneza trucka (1994) lub zamiennie na samochód osobowy, tel. 463-67-88 (do 16.00).

* Tarpana z silnikiem fiata 1.500, tel. 463-06-00.

* Okazyjnie VW LT 28D (1985), cena 13,5 tys. zł, tel. 463-66-81.

* Renaulta 19 charade (1990), poj. 1.7, tel. 463-06-10.

* Fiata 126p (1988), 2500 zł, tel. 463-72-12.

* Forda escorta 1.4 (1992) czarny, wiad. ul. Wolna 48/24, tel. 467-51-10.

* Fiata uno 1.4 (1995), benzyna, biały, przeb. 68 tys. km., tel. 463-25-83 (po południu).

* Ładę samarę 1,3 (1992 październik) 3-drzwiowa, wiśniowa, garażowana, dodatki, stan techniczny i wygląd bardzo dobre, cena wg. tabel giełdowych, tel. 434-10-97 (wieczorem).

* Skodę 120 L (1990), wiad. ul. Cegielniana 22/19.

* Tanio nową ramę żuka, (1989), tel. 463-06-63 (po 20.00).

* Mercedesa 123D (1979), jasna zieleń, stan dobry, cena do uzgodnienia, tel. 463-58-95.

* Fiata 126p (1994/95), przeb. 34 tys. km, tel. 464-18-53.

* Kompletny silnik do fiata uno, poj. 1100, przeb. 70 tys. km, tel. 463-54-95.

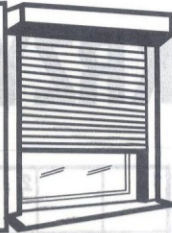
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE 329 zł/m²
ROLETY ZEWNĘTRZNE 180 zł/m²
ŻALUZJE PIONOWE 30 zł/m²



MARKIZY

PROMOCJA!
MONTAŻ GRATIS

DROMA, tel. 463-72-12



* Przyczepę jednoosiową oraz skrzynię biegów i inne podzespoły VW golf 2, tel. 463-59-99.

* Stara 2003-W (1981), cena 8500 zł, Zagórz tel. 462-22-45.

* Tawrię (1992/93), przeb. 44 tys. km., poj. 1.100, kolor czerwony, tel. 463-62-01 (po 16.00).

* Fiata 126 p (1992), przeb. 52 tys. km., tel. 463-77-96.

* Komplet opon zimowych z felgami do poloneza, tel. 463-13-95.

Kupię

* Poloneza caro (1993-95), z silnikiem rover lub diesel, tel. 439-50-29 (po 19.00).

RÓŻNE

* Przyjmę każdą ilość ziemi, gruzu, tel. 463-54-95.

* Bezpłatne wysypisko ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.

* Dokonuję drobnych wycinek, potnę drewno na opał, posiadam własną piłę, tel. 463-65-51 (po 19.00).

* Miniwieżę Panasonic, zmieniacz 5cd, 2x40W oraz hydrofor kompletny 200l, wiad. Sanok ul. Konopnickiej 4.

* Tanio dwufunkcyjny wózek dziecięcy w bardzo dobrym stanie, tel. 464-92-64.

* Sztachety ogrodzeniowe 1000 szt., wymiary: 115x10 cm., cena 2,50 zł za sztukę, tel. 463-45-17 (wieczorem).

* Komputer Amiga 1200 + kolorowy monitor, drukarka, przyspieszacz, tel. 463-54-95.

* Zestaw satelitarny CX 200, cena 1000 zł, menu w języku polskim, wyświetlacz alfanumeryczny, pilot, tel. (090) 68-76-47 (wieczorem).

* Wyposażenie do zakładu fryzjerskiego po atrakcyjnej cenie, tel. 463-56-43.

* Tanio, akordeon Weltmeister 120 basów, stan bardzo dobry, mało używany, tel. 463-19-95.

Kupię

* Szklarnię o wymiarach ok. 3x6 m., tel. 463-47-05.

PRACA

Zatrudnię

* Doświadczonego elektronika, prosimy o oferty pisemne lub zgłoszenia osobiste w Agencji Informatyki i Handlu 3A, Sanok ul. Zamkowa 3A, tel. 463-67-88.

* Zlecimy stałe naprawy podzespołów elektronicznych firmie lub doświadczonemu elektronikowi. Kontakt: Agencja Informatyki i Handlu 3A, Sanok ul. Zamkowa 3A, tel. 463-67-88.

* Opiekunkę do dziecka 4-miesięcznego, tel. 464-98-53.

* Firma handlowa zatrudni przedstawiciela handlowego-sprzedawcę, wymagania: prawo jazdy kat. B, wiek do 40 lat, dyspozycyjność i zaangażowanie, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

* Poszukuje pracy

* Rencista, 43 lata, prawo jazdy kat. ABCDT, broń gazowa, tel. 463-35-28.

ZGUBY

* Zagubiono legitymację studencką Akademii Górniczo-Hutniczej na nazwisko Gorlicki Tomasz, wiad. Pakoszówka 72, 38-507 Jurowce.

*** PRZYPOMNIENIE ***

Ogłoszenia drobne i reklamy przyjmujemy DO PONIEDZIAŁKU

KOLBIS

PRODUCENT OFERUJE:

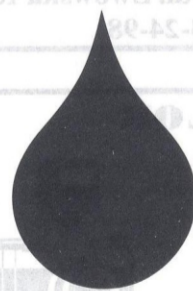
BLACHY

WŁASNY TRANSPORT, GWARANCJA JAKOŚCI

33-100 TARNÓW, ul. Mroźna 18. Przedstawiciel na terenie Bieszczad:
F.U.H. EKO-BUD, SANOK, ul. Bema 5, tel. 463-50-21 w. 46, 463-27-03 w. 46



DACHÓWKOWE od 22,50 zł/m²
i TRAPEZOWE (T-18, T-45, T-55)



- olej opałowy

- borygo

- petrygo

- oleje silnikowe

- oleje przemysłowe

Możliwość sprzedaży luzem

oraz filtry samochodowe firmy „Filtron”

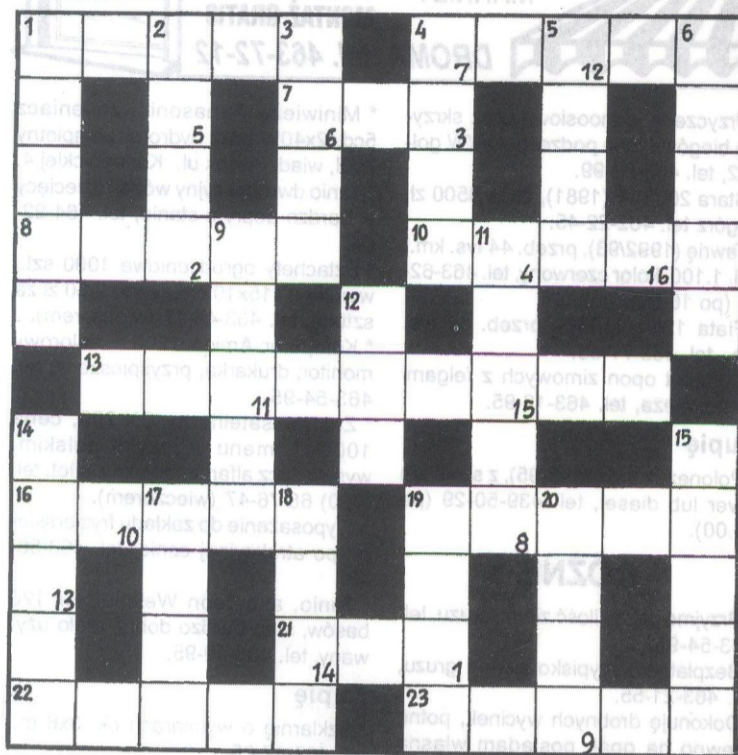
„ARNET”

Hurtownia olejów i smarów

SANOK, ul. 1000-lecia 83 (Dawny POM)

Tel. 463 20 17

KRZYŻÓWKA NR 47



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO: 1. Rzęsisty deszcz; 4. Atrybut Zeusa i Ateny; 7. Pierwiastek Marii Skłodowskiej-Curie; 8. Ptak z rodziny krukowatych; 10. Zespół dziewięciu muzyków; 13. Kierownictwo portu; 16. Bogusław, aktor filmowy; 19. Początek wyścigu; 21. Męczy po przepiciu; 22. Papuga z Australii; 23. Spisek;

PIONOWO: 1. Układ, ugoda; 2. Przepływa przez Saragossę; 3. Pieśń operowa; 4. Biblijny raj; 5. Kraj z Teheranem; 6. Imię żeńskie; 9. Skok na bank; 11. Szata liturgiczna kapłana; 12. Litera alfabetu greckiego; 14. Samica losia; 15. Stały lądowy znak nawigacyjny; 17. Utwór E. Zoli; 18. Statek Noego; 19. Budowla obronna Kozaków zaporoskich; 20. Samochód inaczej.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukaza-

nia się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości 25 zł (sponsorem nagrody jest Przedsiębiorstwo Okno-Res), II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 45: NIEZNANE NIE NĘCI

Nagrody wylosowali:

I – Elżbieta Balić,
ul. Langiewicza 9/10

II – Robert Gurgacz,
ul. Ukośna 1, 38-540 Zagórz

III – Grzegorz Stefanowski,
ul. Daszyńskiego 2/10

PROJEKTOWANIE KOMPLEKSOWE:

Projekty: zagospodarowania działek; instalacji i sieci wod-kan, obiektów kubaturowych, adaptacje budynków powtarzalnych i kosztorysy.

Projekty: elektryczne i sterowania automatycznego, zagrodowych oczyszczalni ścieków i innych do 50 m³/dobę, instalacji ochrony środowiska.

**Zakład „BIOMAF”, 38-500 Sanok, ul. Lwowska 18
tel. 463-57-79 tel./fax 463-24-98**

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- APARATY NA RATY
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

*Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie*



MARLEY®

STANLEY®

**MEBLE
KUCHENNE
NA ZAMÓWIENIA**

**DRZWI
HARMONIKOWE**

**SYSTEMY SZAF
WNĘKOWYCH**

- drewno lite (dąb, buk)
- MDF
- postforming
- płyta

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06

SALON - „RADIOMAN”

NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU

- RADIA SAMOCHODOWE

- GŁOŚNIKI

- ANTENY

tel. (090) 248 779

CZYNNE
9⁰⁰-17⁰⁰

UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

KAWIARNIA „BASIA”

Sanok, ul. Kochanowskiego 25

zaprasza na dancingi:

piątek, sobota, niedziela
18.00-23.00

WSTĘP WOLNY

PIZZERIA - RESTAURACJA

BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3

POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE

tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)

Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

PROGRAM Telewizji SANOK

piątek 20 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Specjalistki (23), 9.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (22), 9.30 Wielki mały biznes (9), 10.00 Muzyka, 10.15 Orle gniazda – zamki Jury (3), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (11), 12.00 Czynny i rozmowy (1), 12.50 Zamki i Pałace (7), 13.00 U źródeł wiary (1), 14.00 Zawody (2), 14.07 Kochajmy skrzydła (6), 14.15 Bajki, 14.30 Marzenia o przestworzach (7), 15.00 Niebezpieczne kobiety (11), 16.00 Czynny i rozmowy (1), 16.50 Zamki i Pałace (7), 17.00 Muzyka, 17.15 Przygody zwierząt (6), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt.), 18.30 Przyjaciel Nicholas Nickleby jest moim przyjacielem, 19.30 Zawody (3), 19.40 Kochajmy skrzydła (7), 19.50 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Weekend z Barbarą i Ingrid, 22.00 Muzyka, 22.15 Przygody zwierząt (6), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

sobota 21 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Weekend z Barbarą i Ingrid, 10.00 Muzyka, 10.15 Przygody zwierząt (6), 10.45 Muzyka, 11.00 Zaklęty dwór – film (4), 12.00 Video wizyty (34), 12.30 Wielka saga zwierząt (11), 13.00 Przyjaciel Nicholas Nickleby jest moim przyjacielem, 14.00 Zawody (3), 14.10 Kochajmy skrzydła (7), 14.20 Bajki, 14.30 Stolicy i metropolie świata (12), 15.00 Zaklęty dwór – film (4), 16.00 Video wizyty (34), 16.30 Wielka saga zwierząt (11), 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką (10), 17.30 Ballada F-moll, 17.45 Muzyka, 18.00 Stolicy i metropolie świata (12), 18.30 Amerykańscy gladiatorzy (52), 19.15 Zamki i Pałace, 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.25 Strefa – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (10), 22.30 Ballada F-moll, 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

niedziela 22 listopada

8.00 Muzyka, 8.25 Strefa – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (10), 10.30 Ballada F-moll, 10.45 Muzyka, 11.00 Smarkula – film, 12.40 Siedem kobiet w różnym wieku, 13.00 Amerykańscy gladiatorzy, 13.45 Zamki i Pałace (8), 14.00 Bajki, 14.30 Język zwierząt (3), 15.00 Smarkula – film, 16.40 Siedem kobiet w różnym wieku, 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką (11), 17.30 Historia pieniędzy (3), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Sherlock Holmes i doktor Watson (13), 19.00 Formuła I (3), 19.30 Zawody, 19.40 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Bagdad Cafe – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (11), 22.30 Historia pieniędzy (3), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

poniedziałek 23 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Bagdad Cafe – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (11), 10.30 Historia pieniędzy (3), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (12), 12.00 Supergwiazdy sportu – koszykówka, 12.45 Idę do słońca, 13.00 Sherlock Holmes i doktor Watson (13), 13.30 Formuła I (3), 14.00 Zawody (4), 14.10 Bajki, 14.30 Marzenia o przestworzach (8), 15.00 Niebezpieczne kobiety

(12), 16.00 Supergwiazdy sportu – koszykówka, 16.45 Idę do słońca, 17.00 Muzyka, 17.15 Przygody zwierząt (7), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny (powt.), 18.30 Ring z ... (15), 19.10 Zamki i Pałace (9), 19.30 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Światło odbite – film, 21.15 Wszystko w naszych rękach (5), 22.00 Muzyka, 22.15 Przygody zwierząt (7), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

wtorek 24 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Światło odbite – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Przygody zwierząt (7), 10.45 Muzyka, 11.00 Port lotniczy (10), 12.00 Czynny i rozmowy (2), 12.40 ...Jeden z nas ... 13.00 Ring z ... (15), 13.40 Zamki i Pałace (9), 14.00 Bajki, 14.30 Kaboom i Kazoom (14), 15.00 Port lotniczy (10), 16.00 Czynny i rozmowy (2), 16.40 ...Jeden z nas ... 17.00 Muzyka, 17.15 Tworzone ludzką ręką (12), 17.35 Historia pieniędzy (4), 17.45 Muzyka, 18.00 Kaboom Kazoom (14), 18.30 Tajemnice Jerozolimy (2), 19.30 Zawody (5), 19.40 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki (24), 21.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (23), 21.30 Wielki mały biznes (10), 22.00 Muzyka, 22.15 Tworzone ludzką ręką (12), 22.30 Historia pieniędzy (4), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

środa 25 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Specjalistki (24), 9.20 Gwiazdy niemieckiego tenisa (23), 9.30 Wielki mały biznes (10), 10.00 Muzyka, 10.15 Tworzone ludzką ręką (12), 10.30 Historia pieniędzy (4), 10.45 Muzyka, 11.00 Niebezpieczne kobiety (13), 12.00 Video wizyty (35), 12.30 Gospodarstwo II, 13.00 Tajemnice Jerozolimy (2), 14.00 Zawody (5), 14.10 Bajki, 14.30 Marzenia o przestworzach (9), 15.00 Niebezpieczne kobiety (13), 16.00 Video wizyty (35), 16.30 Gospodarstwo II, 17.00 Muzyka, 17.15 Przygody zwierząt (8), 17.45 Muzyka, 18.00 Program lokalny, 18.30 Sherlock Holmes i doktor Watson (14), 19.00 Stulecie samochodu (13), 19.30 Bajki, 20.00 Program lokalny (powt.), 20.30 Środek pajęczyny – film, 22.00 Muzyka, 22.15 Przygody zwierząt (8), 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

czwartek 26 listopada

8.00 Muzyka, 8.30 Środek pajęczyny – film, 10.00 Muzyka, 10.15 Przygody zwierząt (8), 10.45 Muzyka, 11.00 Port lotniczy (11), 12.00 Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej USA'94 (1), 12.50 Zamki i Pałace (12), 13.00 Sherlock Holmes i doktor Watson (14), 13.30 Stulecie samochodu (13), 14.00 Bajki, 14.30 Magiczna Italia (4), 15.00 Port lotniczy (11), 16.00 Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej USA'94 (1), 16.50 Zamki i Pałace (12), 17.00 Muzyka, 17.15 Ziemia Królewskich Puszczy, 17.45 Muzyka, 18.00 Magiczna Italia (4), 18.30 U źródeł wiary (2), 19.30 Zawody (6), 19.40 Bajki, 20.00 Muzyka, 20.30 Specjalistki (25), 21.15 Gwiazdy niemieckiego tenisa (24), 21.30 Wielki mały biznes (11), 22.00 Muzyka, 22.15 Ziemia Królewskich Puszczy, 22.45 Muzyka, 23.00 Teletekst lokalny

Program może ulec zmianie

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Na Combra honor cygański do piwa pociąg miały szatański...

Szanować stare obyczaje, pić piwo z należytym szacunkiem – w ustalonej dyscyplinie, z humorem, ciętym dowcipem i śpiewem – Ślubujemy!

Tym tradycyjnym już przyrzeczeniem rozpoczęła swe Barbórkowe świętowanie powabniejsza część załogi Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, która 13 listopada spotkała się w Klubie Górnika na dorocznym, piątym już z kolei, Babskim Combrze. I ślubów dotrzymała! Baby combrzyły, ile wlezie, w śpiewie i swawolach się prześcigając, by zaś tradycji dopełnić – gardła swe ochoczo kwantum piwa przepłukiwały. Używały przy tym sobie do woli na męskim rodzim, suchej nitki na nim nie zostawiając. Cygański tabor, będący motywem przewodnim tegorocznej imprezy, tętnił życiem aż do białego rana, prowadzony wprawą ręką Ewy Król, która tym razem wystąpiła w roli przystojnego Cygana.

Przeobrażone w nader urokliwe Cyganki baby combrowe, jak zwykle zachwycały pomysłowością swych strojów i niebanalnością rekwizytów. Przyodżiane w bajecznie kolorowe spódnice,

tablic piwnych, na które podzielono combrową społeczność, modliła się w nieco odmiennym stylu: *Każdy chłop najlepszy, kiedy się wyłości*

Znacznie dłuższa litania przypadła do gustu Babom Combrowym, które nagrodziły ją brawami i – oczywiście – porządnym kwantem piwa. Tablice prowadzone przez **Ulę Gawlik** i **Iwonę Kaczmarek**, które wystąpiły w roli kontrpunktów, miały też swych prokurentów: **Mirę Ząbkiewicz**, **Kasię Bąk** oraz **Zosię Lisik**. Zaś w roli kantorek znakomicie jak zwykle sprawdziły się: **Janina Głowa** i **Grażyna Wilk**. Babska społeczność combrowa okazała się i tym razem dobrze zorganizowana, choć nie zawsze dało się ją utrzymać w dyscyplinie i karność. Baby, których cygański temperament nazbyt mocno dawał o sobie znać, były zsyłane za karę na *Zasranie Piwne*. Siedziały tam za nieposłuszeństwo, a szczególnie za nieopanowane gadulstwo. Nie miały przez ten czas prawa do picia piwa, a dodatkowo otrzymywały karę „odgadulczenia”, w ramach której musiały szybko, głośno i płynnie przeczytać krótkie, acz przewrotne łamańce językowe w stylu:

Bzyczy Bzyg znad Bzury zbzikowane bzdury, bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy i nad Bzurą w bzach bajdury, bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka, bo zbzikował i ma bzika!

Poddane całkowicie władzy Wysockiego i w Sprawach Piwnych Nigdy Nieomylnego Prezydium nie mogły samowolnie opuszczać Combra. Musiały najpierw uzyskać stosowne zezwolenie – Kartę Honorowego Oddawnictwa Moczcu, bądź „nalogowe” zaświadczenie lekarskie wydane przez specjalistkę chorób combrowych **Grażynę Krygowską**. Niektóre, nader niecierpliwie w zaspokajaniu swych ziemnych potrzeb, próbowały po cygańsku podejść prezydium, stosując taktykę lizusa:

Dobre piwo – co za czad My z prezydium za pan brat! – ale nie na wiele to się zdało. Prezydium okazało się odporne na takie pochlebstwa, podobnie jak na wróżby i czary Cyganki **Maryli Roszniowskiej**, która swym czarodziejskim głosem próbowała zwieść je z jedynej i słusznie obranej drogi. Z całą surowością potraktowało też WSZYSTKIE NIEPRZEBRANE, które brak stosownego stroju przypięły tykiem diabelskiej mikstury, serwowanej szczerze przez combrowe Cyganiątko. Autorka niniejszej relacji ma jednak poważne wątpliwości co do składu i pochodzenia tego specyfiku, jako że delikwentki miały się krzywić, podejrzanie mlaśkały...

Kolejnym przystankiem w podróży cygańskiego taboru okazało się wręczenie legitymacji członkowskich Tajnego Koła Słuchawek Wścibskich. Tworzą je żony mężów, czyli te Baby Combrowe, które z górnictwem są związane są nie osobiście a przez małżonków. Legitymacje wręczyła uroczyście prezeska koła **Janina Zawadzka**, która w uznaniu zasług otrzymała super uszy. Kilka Bab Combrowych ochrzczono imionami piwnymi m.in. **Janinę Dutkiewicz** – Belfrum Geografum Dutkum Cyganum Combrum, **Danutę Pacułę** – Demolum Cyganum Combrum, a **Teresę Gregorowicz**, dyrektora banku Pekao S.A. z Rzeszowa – Dolarum Dewizum Cyganum Combrum. *Cygaństwo dzisiaj w głowie mamy, Bo tabor cygański kochamy!* – niosła się echem kolejna combrowa piosenka śpiewana z dużym zapa-



Diabelska Mikstura serwowana za karę Wszystkim Nieprzebranym przez **Zofię Lisik** i **Mirę Ząbkiewicz** też budziła wątpliwości, jako że raczone nią delikwentki miały się krzywić, podejrzanie mlaśkały...

miętaniami przez coraz bardziej rochocone Baby. I cyganiły, oj, cyganiły do woli...

Z ogromnym zapałem rywalizowały też w wielu combrowych konkurencjach. W picciu piwa na czas najlepsze okazały się przemysłanki – zwyciężyła **Grażyna Klimczak**, która zdobyła również wyróżnienie w rzucie biustem wraz z **Marylą Kondracką**, **Iwoną Nowakowską**, **Jolantą Oleszczuk** i **Aldoną Boguś**. Najsprytniejszą Cyganką została **Ewa Kopecka**, a największą chustą popisała się **Alicja Malewska**. Najważniejszym jednak konkursem był wybór missek. Jury premiowało pomysłowość stoju i ogólną prezencję. Tytuł miski przypadł w udziale **Elżbiecie Sawczuk**, która przeobraziła się

Małgorzatę Weil, **Grażynę Krygowską**, **Krystynę Iwańską**, **Iwetę Michalides** (delegatka Naftoprojektu z Popradu na Słowacji), **Jolantę Szczudlik** oraz **Krystynę Maciurzyńską**. Wszystkie uczestniczki konkursu otrzymały kosmetyki, drobne upominki i gadżety. Wszystkie też miały swoje pięć minut dla fotoreportera.

Już późno, a nam się wcale nie chce spać, Wszystkie śpiwają, bo nie ma to jak babska brać...

– niosło się echem, kiedy z żalem opuszczałam cygański tabor Bab Combrowych. Szkoda, że następnym przyjeździe nie wcześniej niż za rok...

Joanna Kozimor
Fot. Ryszard Nater



„Żelazna” ekipa organizacyjna babskich combrow. Tym razem dobrowolnie, z własnej i nieprzymuszonej woli wyznała się na *Zasranie Piwne* – na szczęście na krótką chwilę...

Od lewej: **Ewa Król**, **Zofia Lisik**, **Ula Gawlik**, **Iwona Kaczmarek**, **Mira Ząbkiewicz**

ce, opasane kwiecistymi chustami, ustrojone – wszędzie gdzie się dało – błyskotliwymi świecidełkami, czarowały swą urodą i wdziękiem, zapewniając: *Mamy wiele i niewiele – tak w sam raz, Mamy czerwień, mamy zieleń, cień i blask, Mamy błękit, mamy fioleć, mamy dole i niedole, Ale zawsze kolorowo jest wśród nas!*

Baby są stworzone z dobra i miłości!

– zawodziła jedna z kantorek, a chórek posłusznych Bab dopowiadał: *Ale to jest wielkie cygaaaństwo...*

Kantorka: *Po padole ziemskim nieśmiało stąpamy A jak chłop niedobry to mu jeść nie daaaamy!*



Prawdziwość jednej z Bab Combrowych budziła od początku pewne wątpliwości. Cyganka **Daria** miała bowiem dość niepospolitą posturę, nawet jak na *Combrową Babę*. I nic dziwnego – w jej rolę wcielił się kierowca warszawskiej ekipy PNIg, która uczestniczyła w spotkaniu...

I było! Nie tylko kolorowo, ale i wesolo. Nie brakło też jubileuszowych reminiscencji z poprzednich combrow. Wspominkową część wieczoru zakończyła uroczysta dekoracja weteranów combrowych spotkań. Uchonorowano je **MENDALAMI**. Ponieważ tych pierwszych okazało się nieco więcej niż tych drugich, te drugie w związku z tym stały się przechodnie. Wręczono je przy zastosowaniu doskonale sprawdzonego systemu: kłapa, rąsia, buźka, goździk... pieczętując kolejnym kwantem piwa.

Aby comber okazał się udany, tradycyjnie już baby combrowe wznosiły odpowiednie modły. Każda z dwóch

Chórek: *Ale to jest wielkie cygaaaństwo...* A z drugiego końca sali natychmiast szedł odzew:

Kantorka: *Chłopy nam kupują futra i klejnoty Co by móc się dostać do kobiecej cnooooty!*

A tablicowy chórek dorzucał tym razem: *Ale to je świnto praaaawda...*

Kantorka: *Za to nasze babskie chmielowe gadanie*

Jutro nam się znowu po d... dostaaaanie!

Chórek: *Ale to jest świnto praaaawda...*



Pomysłowości i talentów wszelakich Babom Combrowym nigdy nie brakowało. Ekipa Cyganek z Laboratorium Ruchowego nie tylko znakomicie się prezentowała, ale i wspaniale bawiła...

w Cygana – gitarzystę. Pierwszą wice-misską wybrano **Zofię Chybito** z BDK a drugą – **Annę Radwańską**. Laureatki otrzymały stosowne do zdobytych tytułów atrybuty w postaci kolorowych plastikowych misek i parasolek. Wyodróżniono ponadto: **Krystynę Matysik**,

Do sukcesu tegorocznego Combra przyczynili się szczególnie: **Anna Moryl** (opracowanie plastyczne), **Andrzej Siedlecki** i **Władysław Rakoczy** z zespołem (oprawa muzyczna) oraz **Piotr Rybczyński** (oświetlenie).



Tradycyjnie już, podczas combrowego spotkania Baby otrzymywały imiona piwne. **Teresie Gregorowicz** nadano imię **Dolarum Dewizum Cyganum Combrum**. Sądząc po minie, przypadło jej do gustu...

Na gorąco...

Tuż po wyborze powiedzieli:

Edward Olejko: – Nie ukrywam, że jestem zaskoczony tym wyborem i takim wyróżnieniem. Tym bardziej, że moja kandydatura na to stanowisko we wcześniejszych planach sanockiej AWS nie była przewidywana. Po raz kolejny w moim życiu wyróżnienie społeczne i zawodowe wyprzedza moje oczekiwania i plany.

Taki wybór zobowiązuje do oddania całkowicie swojej osoby tworzeniu nowych struktur wynikających z reformy administracji publicznej, której celem jest usprawnienie życia publicznego społeczności lokalnej.

Ten wybór przyjąłem jako kolejne wyzwanie, które mu będę chciał sprostać. Wprawdzie jest ono o tyle trudne, że wymagać będzie stworzenia sprawnie funkcjonującego Urzędu Powiatowego, z merytoryczną i kulturalną obsługą, nie mniej jednak wierzę, że przy poparciu pracowników Urzędu, Zarządu i Rady Powiatu zadanie to zrealizuję. Przyznaję też, że mimo tego awansu społecznego szkoda mi jest zostawić stanowisko dotychczas zajmowane i nie dlatego, żebym tak bardzo przywiązał się do fotela burmistrzowego, bo de facto nie jest on taki "miękki", lecz przede wszystkim dlatego, że zostało wiele bardzo trudnych spraw do załatwienia i wolałbym je osobiście sfinalizować.

Czesława Kurasz: – Wybór na tak zaszczytne stanowisko jest dla mnie wyzwaniem do nowej pracy. Nie ukrywam, że trudnej i odpowiedzialnej. Nie chciałabym zawieść zaufania kolegów radnych i swoich wyborców. Postaram się najlepiej wykorzystać moje wieloletnie doświadczenie z pracy zawodowej i służby społecznej.

Marian Kunc: – Przede wszystkim chciałbym tą drogą podziękować za zaufanie jakim obdarzyli mnie Radni Powiatu Sanockiego. Jako Sekretarz Powiatu będę się starał wykorzystać doświadczenie zdobyte zarówno w pracy w administracji jak i w pracy w Radzie Miasta Sanoka.

Mam świadomość, że czeka mnie ogrom pracy i wiele trudności, zwłaszcza w stadium organizacji struktur starostwa.

Wybierz lekarza swego

W najbliższą niedzielę, w kościołach powinien być odczytany „tekst promocyjny” przygotowany przez Regionalne Biuro ds. Wprowadzania Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego mówiący między innymi o instytucji kas chorych i wyborze lekarza. Można by zadać pytanie, czy nie za późno na tego typu akcje? Tym bardziej, że przychodnie rejonowe są już w trakcie prowadzenia „zapisów do lekarzy”. Niestety informacje docierające za ich pośrednictwem do pacjentów są niepełne. Na przykład jeszcze w środę, 17 listopada, w jednej z placówek można było zauważyć plakat z hasłem „Wolny wybór lekarza”, gdzie umieszczono tylko dwa (sic!) nazwiska lekarzy internistów pracujących w tej przychodni. Wiele osób, zwłaszcza starszych czy mniej zorientowanych mogło zrozumieć, że ów „wolny wybór” polega na wskazaniu któregoś z dwóch wymienionych na liście eskułapów. Dopiero po wieczornej rozmowie telefonicznej z dyrektorem ZOZ uzyskaliśmy zapewnienie, że w przychodniach pojawią się listy obejmujące wszystkich lekarzy „państwowych”, którzy zgłosili swój akces, z terenu całego sanockiego ZOZ (na początku tygodnia lista obejmowała 11 nazwisk).

Jo.

Lista obejmuje następujące nazwiska:

Sanok: Joanna Dytkowska, Anna Rejnin, Piotr Przeorski, Ewa Jarczyk-Czarnecka, Krystyna Przybyło, Stanisław Dzimira, Mirosława Czyż-Pietraszek, Wiesław Piskadło, Jolanta Nowaczek-Kuna, Elżbieta Bierczyńska (interniści) Jerzy Sokołowski, Małgorzata Jórász, Maria Krzywda, Elżbieta Kuźniar-Michalik, Emilia Skubisz, Małgorzata Grzyb, Anna Węgrzynek-Wojnar, Jolanta Kloc, Halina Ciećkiewicz, Ewa Kmiotek (pediatrzy).

Inne miejscowości: Alicja Błaszczak, Monika Siembab (Zagórz), Jacek Mszanecki (Bukowsko), Beata Zielińska, Jacek Stach (Komańcza), Jerzy Batorski (Tyrawa Wołoska), Zygmunt Pasek (Zarszyn), Krzysztof Such, Andrzej Kuzin (Besko), Teresa Szczepanik (Jaćmierz), Władysław Wójciak (Mokre), Dariusz Waniellista (Nowosielce), Bogusław Bukrej (Nowotaniec), Maria Kamińska (Rzepedź), Ewa Dworak (Odrzechowa), Jan Kordela (Pobiedno).

Lista nie jest zamknięta i prawdopodobnie nazwisk będzie przybywać.

Transportowa debata

Ponad 100 osób – przedstawicieli polskich i zagranicznych firm transportowych – uczestniczy w odbywającym się dziś w Zagórz II Bieszczadzkim Spotkaniu Dealerów i Użytkowników Produktów spółki Zaslawa – Zakład Przychep i Nacze. Współorganizatorem spotkania jest Zakład Nadwozi Chłodniczych Igloocar z Dębicy.



W programie spotkania znalazło się m.in. zwiedzanie zakładu i prezentacja wyrobów Zaslawa, wśród których nie zabraknie najmłodszego dziecka spółki – nowoczesnej nacze-chłodzi, produkowanej wespół z dębickim Igloocar. Produkt ten wystawiony po raz pierwszy na poznańskiej „Polagrze” wzbudził bardzo duże zainteresowanie krajowych i zagranicznych odbiorców. Poza nim, na liczącej około 20 nacze i przyczep ekspozycji, pokazane zostaną również dwie inne nowinki spółki – trzyosiowa nacze-powywrotka D-653 oraz nowoczesna dwuosiowa przyczepa samochodowa D-659 o ładowności 12 ton. Organizatorzy zadbał także o dodatkową atrakcję dla swoich gości – jest nią prezentacja ciągników siodłowych Mercedes, Renault i Volvo połączona z konkursem zręcznościowym w kierowaniu tymi pojazdami. Po południu uczestnicy spotkania udadzą się do ośrodka Jawor w Polańczyku, gdzie odbędzie się uroczysty bankiet.

Po raz drugi organizujemy tego typu imprezę. Biorą w niej udział nie tylko użytkownicy naszych produktów,

ale i najlepsi dealerzy. Jest to znakomita okazja do wymiany doświadczeń – z jednej strony pozwala nam poznać oczekiwania klientów i ich opinie o funkcjonalności produkowanych przez nas wyrobów, z drugiej – przedstawić im nasze najnowsze osiągnięcia i rozwiązania. Efektem ubiegłorocznego spotkania była między innymi zmiana technologii lakierowania i rodzaju stosowanych przez nas lakierów, co zaowocowało wyraźną poprawą ich trwałości. W chwili obecnej nie mamy praktycznie żadnych reklamacji z tego tytułu. Na życzenie odbiorców zastosowaliśmy w naszych wyrobach tamane słupy umożliwiające transport przedmiotów o nietypowych gabarytach. Zmieniliśmy również sposób mocowania stelaży – tańsze zastąpiły pasy, które są lżejsze i wygodniejsze w użyciu. Wprowadziliśmy też niższe burty oraz rozsuwany dach Edscha, umożliwiający załadunek od góry, bez konieczności rozsuwania stelaża. W odpowiedzi na zapotrzebowanie klientów, coraz więcej przyczep i nacze wyposażonych jest w układ centralnego smarowania, po-

zwalający na bezobsługową jazdę. Wszystkie te zmiany poprawiają funkcjonalność naszych produktów i zwiększają ich konkurencyjność na rynku. Potwierdza to systematyczny od trzech lat przyrost produkcji kształtujący się na poziomie 20-30 procent rocznie i to w realnych cenach – bez inflacji – stwierdził Jerzy Borczyk, prezes Zaslawa.

Utrzymanie w tym roku tak wysokiego tempa rozwoju stoi jednak pod dużym znakiem zapytania. Przyczyną jest głęboki kryzys w Rosji, który nie zaważy być może w istotny sposób na całości polskiej gospodarki, ale dość mocno dotknął już polskich przewoźników, a tym samym i klientów zagórskiej spółki. Potwierdzają to jednoznacznie wyniki badań prowadzonych przez Instytut Koniunktury i Cen, z których wynika, że w ciągu ostatniego miesiąca na rynku polskim w branży transportowej odnotowano 35-procentowy spadek zamówień i 68-procentowy spadek zakupów. Zważywszy, że ma to miejsce w czasie, w którym zazwyczaj handel znacznie się ożywia, już dziś wiadomo, że sytuacja ta znacząco wpłynie na tegoroczne wyniki większości firm transportowych w kraju. Tematowi temu uczestnicy zagórskiego spotkania poświęcą jeden z paneli dyskusyjnych.

/jot/

Droga Redakcjo!

Do napisania tego listu sprowokowała mnie notatka pt. „Pułapki czyhają na zmotoryzowanych” zamieszczona w Waszym piśmie tydzień temu.

Autor wspominał o dziurach w jezdni ulicy Dworcowej, stanowiącej drogę wojewódzką. W ostatnim czasie dziury na tej ulicy stały się przyczyną uszkodzeń 15 samochodów, w tym mojego.

Drugiego listopada około godziny 19.00 jechałem w kierunku centrum miasta. Padał deszcz, na jezdni było sporo kałuży. Mijając zatokę autobusową wpadłem w potężną kałużę-dziurę. Poczułem silne uderzenie. W chwilę później ten sam los spotkał kierowcę z Ropczyc. Efekt uderzenia to zniszczone koło i przegub oraz wgniecioną miskę olejową. Koszt naprawy samochodu przekroczył 500 zł. O zdarzeniu powiadomiliśmy policję.

Placówka wyróżnia się odmienną strukturą organizacyjną, ponieważ obejmuje tylko klasy I-III. Z tego względu przygotowania do reformy przebiegają tutaj nieco inaczej.

Zarządzenie MEN z czerwca 1993 roku, dotyczące zasad i warunków prowadzenia działalności innowacyjnej, pozwoliło tutejszym nauczycielom na tworzenie rozwiązań i zmiany procesu nauczania. W roku szkolnym 1995/96 rozpoczęto realizację programu autorskiego Wczesnoszkolna edukacja teatralna, który został napisany z myślą o realizacji jednego z głównych zadań kształcenia w klasach początkowych – mianowicie, przygotowania dzieci do uczestnictwa w kulturze. Z inicjatywy nauczycieli powstał przed pięcioma laty teatrzyk dziecięcy Pod jedenastką.

Jest to szkoła otwarta na wszystkie nowości. Tutejsi nauczyciele dysponują dużymi możliwościami warsztatowymi. Biorą czynny udział w różnych formach doskonalenia zawodowego; aktualnie w warsztatach Nauczanie zintegrowane w edukacji wczesnoszkolnej odbywających się w Krakowie. Szkoła jest dobrze wyposażona w nowoczesne pomoce dydaktyczne, m.in. kločki LOGO do nauki czytania metodą „ślizgania”. Zakupu dokonano dzięki współpracy z zakładem glotodydaktyki Uniwersytetu Gdańskiego.

Reforma puka do drzwi

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, informujemy Czytelników o przygotowaniach do reformy edukacyjnej w poszczególnych szkołach. W poprzednich numerach „TS” pisaliśmy o SP-4, SP-8, SP-9 i SP-1 – dzisiaj pora na „jedenastkę”.

Szkoła Podstawowa Nr 11

Jako jedyna w Sanoku, szkoła wprowadziła w ubiegłym roku innowację wdrożeniową dla pierwszego etapu nauczania. Opracowana przez cały zespół nauczycielski, została ona bardzo wysoko oceniona przez Kuratorium Oświaty w Krośnie.

Podstawową jednostką organizacyjną w nauczaniu zintegrowanym jest blok tematyczny. Blok może trwać kilka lub kilkanaście dni, w zależności od stopnia zainteresowania uczniów i ich indywidualnych możliwości. Szkoła ma idealne warunki do takiej pracy. Nie ma tutaj typowych lekcji trwających 45 minut ani dzwonek. Nauczyciel sam reguluje czas pracy dziecka w zależności od rodzaju aktywności: polonistycznej, matematycznej, przyrodniczej, muzycznej... Mali uczniowie mogą się cieszyć wspólną przerwą śniadaniową, kiedy mają czas na posiłek w spokojnej atmosferze.

Od września w klasach pierwszych szkoła korzysta z nowego podręcznika do nauczania zintegrowanego: ABC 1 Janiny Korzańskiej i Renaty Mreńci. Innowacje wymagały zmian w urządzeniu klas, więc jedna z sal została przeznaczona wyłącznie do zajęć ruchowych, muzycznych itp.

SP-11 opracowała również zasady oceniania uczniów, a także określiła wymagania, jakie powinien spełniać uczeń po pierwszym etapie nauczania. To samo dotyczy również wymagań na po-

szczególne stopnie dla danej klasy. Do trzeciej klasy obowiązuje ocena opisowa, do której arkusze szkoła opracowała samodzielnie. Wewnątrz szkolny system oceniania ciągle jest doskonalony i dostosowywany do aktualnych aktów prawnych. Ponadto, w roku szkolnym 1996/97 opracowano program wychowania zdrowotnego dla wszystkich klas.

Nauczyciele bardzo sobie cenią pracę w elastycznym systemie. Nie są skrupolnymi ograniczeniami czasowymi, mają wiele okazji, by być blisko dziecka.

Daje się również zauważyć korzystną zmianę w zachowaniu samych dzieci – pracują w sposób bezstresowy, więc są bardziej otwarte, ciekawe, spontaniczne i samodzielne. Nie grozi im nuda – 80 procent z nich uczestniczy w różnych formach zajęć pozalekcyjnych. Są to: kółko taneczne, język angielski i wspominany już szkolny teatr, który przygotował dotychczas m.in. przedstawienie Bajki – samograjki oraz bajkę muzyczną Brzydkie kaczątko.

Od trzech lat wydawana jest gazeta szkolna Chochlik. W bieżącym roku szkolnym odbędzie się już szósty konkurs Mistrz ortografii, szósty konkurs matematyczny Mały Pitagoras oraz drugi Turniej Wiedzy Ekologicznej. Uczniowie z klasy III utrzymują kontakty z rówie-

śnikami z zaprzyjaźnionego z Sanokiem miasta Reinheim.

Działania nauczycieli nie powiodłyby się, gdyby nie akceptacja i pomoc ze strony rodziców.

Jak pedagogzy z Dąbrówki dzielą się swoimi osiągnięciami? Nauczyciele chętnie udostępniają różne materiały i organizują lekcje koleżeńskie. Z doświadczeń szkoły korzystają inne placówki (m.in. SP-8 w Sanoku). Reforma programowa zakłada taki właśnie model edukacyjny w pierwszym etapie nauczania.

Panuje tu opinia, że dzielnica Dąbrówka powinna mieć szkołę podstawową o pełnym stopniu organizacji. Tutejsze dzieci mają prawo i w pełni zasługują na swoją szkołę. Reforma strukturalna – jak nigdy dotąd – daje nadzieję, że to marzenie uczniów, rodziców i nauczycieli się spełni.

Jakie niepokoje dręczą pedagogów z SP-11? Nie obawiają się oni reformy w sensie merytorycznym. Czują się natomiast zagrożeni możliwością utraty pracy. Aby reforma się powiodła, w każdej trzeba zainwestować, zwłaszcza, że rodzice uczniów domagają się obecnie interesujących zajęć, praktycznej przydatności nabytej wiedzy czy odpowiednich wzorców osobowych. Nauczyciele nie są w stanie dokształcać się na własny koszt, a szkolenia są coraz droższe – zwłaszcza te atrakcyjne...

(sch)

Śladem naszych publikacji



Drogi wojewódzkiej w Sanoku, jakimi są ulice Beksińskiego i Dworcowa mają nawierzchnie w stanie fatalnym. Dojazd do przejazdu kolejowego i przejazd przez tory kolejowe na ulicy Beksińskiego to swoisty miejski tor crossovy, po którym winny jeździć tylko pojazdy specjalne. Ulice o intensywnym ruchu samochodowym, stanowiące jedyny przejazd przez miasto ze wschodu na zachód i powinny mieć odpowiednią nawierzchnię.

Pisząc powyższe, przychyliam się do stwierdzeń autora podpisującego się „sek” i uważam, że jako właściciele samochodów placący obowiązkowo podatek drogowy, mamy prawo oczekiwać od władz wybranych przez nas, zdecydowanej reakcji zmierzającej do poprawy stanu technicznego jezdni ulic sanockich i warunków jazdy.

Na koniec dodam, że sprawę uszkodzenia mego samochodu przekazuję do Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich w Krośnie, celem zwrotu kosztów naprawy.

Z poważaniem
Krzysztof Zaleski

ATLANTYDA

Kilkanaście ofiar śmiertelnych, 230 rannych, olbrzymie zniszczenia materialne – to skutki tragicznej powodzi w obwodzie Zakarpacim na Ukrainie.



Synewirska Polana. Lipiec 1998 r. Ukraina Zakarpacie. Fot. Agata Skowrońska.

Łącznie zatopionych zostało 21 tys. domów w 118 miejscowościach. Całkowitemu zniszczeniu uległo 130 budynków, zaś liczbę poszkodowanych ocenia się na 350 tys. (1/3 całej ludności obwodu). Na ratunek powodziarom skierowano około 10 tys. ludzi. Napływa pomoc w formie pieniężnej i rzeczowej przekazywanej przez poszczególne obwody, rejony i miasta, a także organizacje społeczne. Węgry przeka-

zały 100 mln forintów, z Polski zaś dotarł transport pomocy humanitarnej.

Tymczasem zakarpaccy powodziarowie zostaną ulokowani w sanatoriach i domach wczasowych w sąsiednich obwodach – iwanofrankowskim i lwowskim.

W ukraińskich mediach powódź na Zakarpaciu pozostaje tematem numer jeden. W rozważaniach na temat tragedii minister ochrony środowiska Wiktor Szewczuk stwierdza, że jest nią m.in. rabunkowy wyrąb lasów w ostatnich latach, który spowodował zachwianie równowagi ekologicznej.



Kołowrotek. Synewirska Polana latem 1998 r. Fot. Maciej Skowroński.



Wezbrana rzeka Terebla w m. Kołoczawa. Początek lipca 1998 r. Ukraina Zakarpacie. Fot. Agata Skowrońska

Latem bieżącego roku przebywając na wyprawie sanockiego oddziału PTTK widywaliśmy takie zbyt rozległe wyręby na stromych zakarpaccich stokach. Po obfitych ulewach obserwowaliśmy jak gwałtownie przybiera Cisa i Terebla, jak ogromną masę materiału niosą w swoich nurtach te rzeki. Odlesione strome zbocza broczyły błotem – ziemią rozmiękłą przez deszcz, którą przyroda tworzyła tu przez tysiąclecia.

Na Zakarpaciu siedziby ludzkie posadzone są w ciasnych dolinach rzek i potoków niewiele poza tym jest miejsca pod zabudowę. Ludzie w górach trudnią się przede wszystkim hodowlą bydła, pracą w lesie oraz zbieractwem. Pewien procent żyje z turystyki, która po okresie stagnacji na początku lat dziewięćdziesiątych zaczynała ożywać.

Docierające informacje uświadamiają nam, że fotografowane przez nas wioski z ich unikalną, zabytkową zabudową zostały zniszczone przez żywioł. W oka mgnieniu odszedł gdzieś świat niepodobny do codziennej gonitwy, tak charakterystycznej dla naszej cywilizacji. Tam bez obaw zapraszano nas do chałup, gdzie pradawne wyposażenie rzadko mieszało się z nowoczesnością. Tam przędzono wełnę wieczorem, którą za dnia farbowano tworząc barwne, geometryczne wzory na płótnach. Zawsze samowystarczalni, jak dawniej gontem i dranicami przykrywali dachy swoich chałup. Dachy takie wody nie przepuszczają. Ale woda przyszła wielka, jakiej najstarsi nie pamiętają. I zabrała kołowrotek do przędzenia wełny i szopę, gdzie wytwarzano dranie. Zabrała również ciągłość zachowanej dotychczas tradycji. Zabrała wszystko.

Agata i Maciej Skowroński

Prawem i lewem (4)

dokończenie

Bywali sąsiedzi, do których pojechać było łatwo, powrócić trudniej. Jechało się jak na wojnę, nie wiedząc, jak się powróci do domu – zdrowym czy też z guzem lub nawet na marach. W Ziemi Sanockiej smutnego rozgłosu dorobili się Rosińscy, ojciec Jerzy i trzej jego synowie Jan, Piotr i Stanisław, których nie wiadomo gdzie zaliczyć, czy do złych sąsiadów, czy do zbójcekich oczajdaszów. Ich wieś Teleśnica Oszarowa uchodziła za jaskinię, z której mało kto wychodził zdrowo i cało. Zaproszony w gościnę nie był pewny życia, wpadał jakby w zasadzkę. W r. 1607 zwabionego pod pozorem sąsiedzkiej przyjaźni Wojciecha Kroguleckiego zabili Rosińscy w swoim domu. Zbrodnia ta przejęła grozą całą okolicę sanocką. Zaraz po pogrzebie zamordowanego, który odbył się w Hoczwi, podkomorzy sanocki Piotr Bal wystosował do szlachty pismo, w którym wzywał ją do kroków stanowczych przeciw Rosińskim. „Będąc użyty od ich mościów, niektórych przez listy – pisze Bal – a teraz w Hoczwi przy oddaniu posługi ostatniej ciału p. Wojciecha Kroguleckiego, abym WMcie panów i braci jeszcze raz przez ten mój list solliżył i prosił o zjawienie się do kupy dla dalszego obmyślenia nas wszystkich, tedy dość czyniąc żądaniu prośbę moich Mościowych panów, abyście się do Sanoka na te przyszłe rok grodzkie zjechać raczyli”. Czy zjazd doszedł do skutku i czy uczyniono co w tej sprawie nie wiemy, stary Rosiński schodzi wprawdzie z widowni, ale trzej jego synowie dalej dokazują. W Teleśnicy, w cztery lata po zamordowaniu Kroguleckiego, z ciężką tylko biedą uszedł podobnemu losowi Krzysztof Głowa z Nowosielec, który zwabiony przez Rosińskich, ledwie się wyrąbać zdołał z zasadzki. Nie łatwo też było poskromić tych zuchwalców, bo – gotowi na wszystko – zorganizowali sobie prawie po wojskowemu swoich poddanych, a ci uzbrojeni nie tylko w kosy, koły i siekiery, ale nawet szable i rusznice, na dany odgłosem sygnał kupili się pod dowództwo swoich panów. Dopiero w r. 1616 młody Jan Bal, syn Macieja, wspólnie z synem zamordowanego Kroguleckiego, dobrawszy sobie gromadę szlachty, zrobili zbrojną wyprawę na Teleśnicę i pojmali jednego z braci Rosińskich, Stanisława. Bal zabrał go z sobą do Daszówki Leszczyńskich i zamierzał odstawić do grodu, przedtem jednak ukarać śmiertelną trwogą. Oznajmiono Rosińskiemu, że będzie stracony, przywołano księdza i kazano mu się wypowiadać przed śmiercią, poczem przyniesiono kłoc i sprowadzono sążnistego hajduka z dużym mieczem. Rosiński musiał położyć głowę na kłocu, ale głowa jego nie spadła, skończyło się na po-

strachu. Zamknięty pod strażą czekał Rosiński na dalsze wyroki losu, ale na jego szczęście straż była pijana – już w Teleśnicy przy pojmaniu, jak to później sam Rosiński z żalem wielkim powiadał, dwie beczki jego węgryzna partim wypito, partim na ziemię wylano i Rosiński korzystając z okazji uciekł.

Krew Kroguleckiego nie spadła na głowy Rosińskich, nie spadła w znaczeniu zemsty ludzkiej, ale dziwnym igrzyskiem tajemnych fatalizmów stała się niejako stygmatem jego własnej rodziny. Śmierć ta dała bowiem hasło do nienawiści i wojny rodzinnej, a w batalii tej – jakoby dwie furie – srozące się przeciw sobie kobiety: Zuzanna, wdowa po zabitym w domu Rosińskich Wojciechu i Jadwiga jej synowa, żona Stanisława Kroguleckiego, z domu Łysakowska. Po zamordowaniu pozostała wieś Daszawa, którą się podzielono. Wdowa z synem Janem osiadła w jednej części, w drugiej – syn Stanisław z małżonką. Zaczęła się wojna zrazu prawem, potem lewem; szedł pozew po pozwie, świekra przeciw synowej, synowa przeciw świekrze, Zuzanna kontra Jadwiga, Jadwiga kontra Zuzanna. Po wojnach na pozwy nastąpiła wojna na szable. Zuzanna zwerbowała w r. 1628 w Jarosławiu i Przemyślu zgraję lisowczyków i przemocą nakazała wyrugować syna i synową z Daszawy. Przyszło do zbrojnego starcia, w którym Stanisław Krogulecki zginął od szabel napastników. Wdowa Jadwiga poruszyła niebo i piekło, aby pomścić męża, nie wahała się nawet szukać pomocy w Teleśnicy u tych samych Rosińskich, którzy zabili jej teścia. Zebrała zbrojnych ludzi, napadła na dom świekry i wyrzuciła ją z Daszawy. Zuzanna udała się po pomoc do Bałów, Jana i Samuela, tych samych, którzy swego czasu chcieli pomścić śmierć jej męża, Balowie zbrali czeladź i chłopów ze swoich dóbr Zachoczewia, Hoczwi, Cisnej i posłali w positek wojowniczej świekry.

Teraz Zuzanna napadła na dwór Jadwigi i zmusiła ją do ratowania zdrowia, a może i życia ucieczką wśród ciemnej nocy. Rosińscy dali jej przytułek w Teleśnicy. Wojna kończy się przecież zwycięstwem synowej. Zuzanna przyciśniona do muru prawem i lewem, poddała się wyrokowi wspólnych przyjaciół, którzy orzekli: „Ma pani Zu-

zanna Krogulecka z synem Janem w wieży sanockiej zasiadać na 1 rok i 6 niedziel pod zakładem 2700 zł.”

Nie tak gorszące, za to romantyczne, było porwanie panny Salomei Nagórskiej z Grabownicy przez Stanisława Przedwojowskiego, towarzysza rot husarskiej Aleksandra Konięcpolskiego. I w tym wypadku, na potwierdzenie naszych uwag poprzednich, panna była posażną sierotą, a fakt porwania tylko epilogiem intrygi rodzinnej. Panna Salomea nie miała ani matki, ani ojca i wychowywała się w domu swego dziadka, Mikołaja Pełki, który tak na marginesie w r. 1650 odegrał czynną rolę w krwawym dramacie familijnym, bo przychwyławszy macochę swoją na romansach z rękodajnym sługą, Janem Nakielskim, z pomocą brata swego przyrodniego, a ro-

się kontentować trzecią częścią posagu panny, a z dwóch trzecich kwitować Krasowskiego. Kiedy raz Pełczyna z panną była na mszy w kościele franciszkańskim w Sanoku, wpadł Krasowski ze zbrojną czeladzią do świątyni, nie zważając na nabożeństwo, właśnie przy samym podniesieniu porwał Salomeę przemocą i zawiózł ją do Grabownicy, aby faktem dokonany ubieg opozycję krewnych. Przyspieszył termin ślubu z Boratyńskim, nie zważając na lzy i prośby panny, która serce swoje oddała już była Przedwojowskiemu. Zbliżał się dzień fatalny, już pannę młodą stroić poczęto do ślubu, kiedy nagle w ostatniej prawie chwili, wpadł do dworu w Grabownicy Stanisław Przedwojowski z kilku towarzyszami swojej husarskiej chorągwi, porwał Salomeę, uniósł ją na koniu do przygotowanej nie opodal kolasy, w której czekały już na nią – druga siostra i jej ciotka pani Bylińska, wraz z bratem stryjecznym Nagórskim. Krasowskiemu i niefortunnemu panu młodemu Boratyńskiemu pozostała ta wątpliwa satysfakcja i pociecha, jaką dać mogą piorunujące protestacje zanesione do ksiąg grodzkich.

Niestety, niedługo cieszyło się swoim szczęściem tak romantycznie skojarzone stado! Romantyka dziejów rodzinnych owego czasu obfitowała nie tylko w miłosne i liryczne, ale także w tragiczne ballady o szkockim, krwawym kolorze. W r. 1645 napadł nocą na dwór w Grabownicy sąsiad Stanisław Kozłowski, podczaszy sanocki i pod szablami jego pachotków ginie gwałtowną śmiercią Stanisław Przedwojowski. Rozsiekano go na sztuki – w grodzie 22 rany stwierdzono na jego zwłokach. Stało się to za poduszczeniem matki podczaszego, Anny z Rytra Kozłowskiej, wdowy po Mikołaju sędzim Ziemi Sanockiej, a było epilogiem jednej z tych krwawych i zaciętych wojen sąsiedzkich, w jakie także obfitowała Ziemia Sanocka. Kozłowską za zbrojny zajazd i zabójstwo trybunał skazał na dwa lata i 12 tygodni więzy, nim ją jednak zasiadła, doścignęła wdowę zemsta z ręki opryszków beskidzkich, którzy napadli na jej dom w Humniskach, a chcąc ją zmusić do zeznań, gdzie ukryła złoto i klejnoty, wzięli ją na tortury i piekły pochodniami. Srodze skatowana manifestowała się Kozłowska przed aktami grodzkimi, że więzy odsiadywać nie może, bo stan jej waży się między życiem a śmiercią. Tragiczny los męża nie na długo odebrał Salomei ochotę do życia i miłości, w cztery miesiące po katastrofie była już żoną Jana Fredry.

Zebrał i opracował: Edward Zajac



dzonęgo syna wiarołomnej, porwał Nakielskiego, uwiązał do drzewa i rozstrzelał, a zwłoki spalił. Co do pani Salomei, do opieki nad nią rościł sobie prawo jej szwagier, Jacek Krasowski z Grabownicy, ożeniony z jej siostrą Katarzyną. Wiedziony chciwością, chciał koniecznie odebrać Pełkom pannę Salomeę, bo upatrzył dla niej męża, Gabryjela Boratyńskiego, który deklarował

**DROBNE
REMONTY MIESZKAŃ**
UKŁADANIE PŁYTEK
tel. (0601) 89 88 01

„SANSPORT”
ul. Cerkiewna 7
NARTY – AUSTRIA '99
DOROŚLI od 840 zł za TYDZIEŃ
DZIECI – ZNIŻKI
TEL. 0601 93-61-38, 464-11-21

Sklep zabawkowy „KLEKS”
serdecznie zaprasza
**NA ZAKUPY
MIKOŁAJKOWE**
oferujemy:
– największy wybór klocków lego
– gry z firmy HASBRO
– puzzle trójwymiarowe 3D
– oraz wiele atrakcyjnych zabawek
ATRAKCYJNE CENY
HALA TARGOWA – II PIĘTRO

PROMOCJA!
Możliwość zakupu na raty

~~1059 zł~~
**Tylko do 30 listopada 1998 r.
949 zł**
Pilarki elektryczne już od 379 zł
Tanie spalinowe odśnieżarki – dmuchawy
SANTECH – Sanok, ul. Kochanowskiego 1A, tel. 463-45-86
SANTECH – Brzozów, ul. AK 13, tel. 434-02-27
SANTECH – Ustrzyki D., pl. Chopina 7, tel. 461-14-95

**NIE MUSISZ
WYMIENIAĆ OKIEN**
DOSKONAŁY SYSTEM
RENOWACYJNEGO USZCZELNIANIA
OKIEN I DRZWI WRAZ Z MONTAŻEM
tel. 464-09-80 (po godz. 15.00)

„ELJOT” S.C
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ
SUCHE TYNKI, GLAZURA
PARKIET, PANELE PODŁOGOWE ITP.
tel. 463-01-93
463-68-36

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”
– najlepsze samochody
– najlepszy autodrom
– zniżka dla uczniów
tel. 463-51-91

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.
38-500 Sanok, ul. Jana Pawła II 59, tel./fax (013) 4632253, 4632520
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodów osobowych
POLONEZ SLE 1.5 nr rejestracyjny KUS 2215, rok prod. 1989
cena wywoławcza 5.280,00 PLN
POLONEZ FSO 1.6 nr rejestracyjny KSS 346E, rok prod. 1989
cena wywoławcza 4.500,00 PLN
Wadium wynosi 200 zł (płatne w dniu przetargu – kasa SPGK Sp. z o.o.)
Termin przetargu – 4 grudnia 1998 r. godz. 10.00 (sala konferencyjna SPGK).
Samochody można oglądać w dniach 1-4 grudnia 1998 r. na bazie SPGK
Sp. z o.o. w godzinach 7.00-15.00.
Dodatkowych informacji udziela mgr inż. Andrzej Jaros tel. 463-01-21
wew. 210.

tel. 463-78-98
Adres: Sanok, Grzegorza 2
zniżki dla uczniów
Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc
„WAREX”
Centrum szkolenia kierowców
**PRAWO
JAZDY**

P.B. **EL-BUD** Przedsiębiorstwo Budowlane
Hurtownia Materiałów Elektrycznych
świadczy usługi:
ELEKTROINSTALACYJNE
oferuje (również na raty):
MATERIAŁY ELEKTRYCZNE
w hurcie i detalu - niskie ceny
KABLE - ceny fabryczne!!!
ZAPRASZAMY! od 7.00 do 17.00
38-500 Sanok, ul. Bema 5,
(teren hurtowni „Selco”)
tel. 463-50-21 wew. 39

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę prasy dla potrzeb Urzędu Miasta w Sanoku
na rok 1999.
Oferta winna spełniać warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można odebrać w Urzędzie Miasta w Sanoku, ul. Rynek 1 – Wydział Ogólno-Organizacyjny, pokój nr 31.
Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 500 zł w kasie Urzędu Miasta Sanoka pokój nr 30 w nieprzekraczalnym terminie do 27 listopada 1998 r. do godz. 9.00.
Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Jan Paszkiewicz – tel. 465-28-05 lub 465-28-11.
Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, pokój nr 31 – Wydział Ogólno-Organizacyjny.
Termin składania ofert upływa 27 listopada 1998 r. o godz. 9.00.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta (pokój nr 64) 27 listopada 1998 r. o godz. 10.00.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
1. złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych,
2. nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 w/w Ustawy,
3. w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
PANELE PODŁOGOWE
cena od 29 zł/m²
**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**
BLATY KUCHENNE
AKCESORIA MEBLOWE
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne 8.00 - 16.00

PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
NAJTAŃSZE W REGIONIE – SPRAWDŹ NAS!
PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 12,5 – 18,00 zł brutto
PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 9,5 – 16,80 zł brutto
PŁYTA G-K 2600 x 1200 x 12,5 (wodoodporna) – 23,30 zł brutto
Przy większych zamówieniach TRANSPORT GRATIS
P.H.U. MULTI S.C.
ul. II Armii W.P. 40 • 38-500 Sanok (Dąbrówka) • tel. 463-50-44

ZAWIADOMIENIE
Zarządu Miasta i Gminy w Zagórz
Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 6 i art. 25 Ustawy z 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89 poz. 415 z późn. zmianami) zawiadamia się, że projekty niżej wymienionych planów:
w Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórze „DOLINA-II” w zakresie działek nr nr: 570/1, 571-574, 585-587, 589-593
w Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego miasta Zagórze „DOLINA-III” w zakresie działek nr nr: 857, 844-848, 850/1, 851/3, 852/3, 923/2, 923/3, 924
będą wyłożone do publicznego wglądu od 30 listopada do 21 grudnia 1998 roku w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz, ulica 3 Maja 2, w pokoju nr 35 – w godzinach urzędowania.
Zgodnie z art. 23 Ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.
Zgodnie z art. 24 Ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone, może wnieść zarzut.
Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta i Gminy z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym jak 14 dni po upływie okresu wyłożenia, tj. do 4 stycznia 1999 roku.

Skorzystaj dwa razy !
Dokonując zakupów w naszej firmie
zyskujesz dwa razy !
**WYKORZYSTUJESZ ULGĘ
BUDOWLANĄ!**
BIERZESZ UDZIAŁ W PROMOCYJNEJ SPRZEDAŻY Z NAGRODAMI !
PROMOCJA
od 2 listopada 1998 r.
**RZESZOWSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
SPÓŁKA AKCYJNA**
Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (017) 854 11 05
Oddziały: Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (013) 446 84 22
Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (013) 463 27 13
**CMB
RZESZÓW**

Odnaleźć formę

Zawodniczki Stomilu-Sanocznka nadal grają poniżej swych możliwości, dołek formy odbija się na wynikach. Kolejny ligowy weekend nasze siatkarki spędziły na parkietach w Rzeszowie, doznając samych porażek.

Seniorki:

AZS – SANOCZANKA 3:0 (15, 9, 8).
Skład: K. Kucharska, Dmitrzak, Bentkowska, Kobylańska, Florczak, M. Radwańska oraz D. Radwańska.

Mecz zaczął się tyleż ciekawie, co pechowo. Kontrowersyjna decyzja sędziego odebrała Sanoczance setbolowy punkt, zdenerwowanie naszych dziewcząt wykorzystali rywarki, wygrywając pierwszą partię do 15. W następnych było już znacznie gorzej bez udziału siatkarskiego rozjemcy. Brak wiary we własne siły, i w konsekwencji duża liczba niewymuszonych błędów, znacznie ułatwiły rzeszowiankom zadanie.

Juniorki młodsze:

MKS R. – SANOCZANKA 2:0 (6, 8).
MKS Ł. – SANOCZANKA 2:1 (-9, 7, 10).
Skład: K. Kucharska, Dmitrzak, Kobylańska, D. Radwańska, Żak, Biskup.

Porażki na własne życzenie, trener Ryszard Karaczkowski przyznał, że jego drużyna zagrała wręcz fatalnie: określenia *na stojąco, w bezruchu* mówią same za siebie. Za wyjątkiem wygranego seta z MKS-em Łańcut nie wychodziło dosłownie nic, sanoczanki seryjnie popełniały błędy, łącznie z takimi, które trudno logicznie wytłumaczyć.

(bb)

SPORT SZKOLNY

Piłka ręczna

Dobiegły końca tegoroczne zmagania szczyptomistek ze szkół podstawowych, do półfinału wojewódzkiego awansowały dziewczęta z „ósemki” i „dziewiątki”. Rozstrzygnięto też gminny turniej chłopców.

DZIEWCZĘTA

Zawody gminne (Poraż): Piszowce – Dobra 6-2, Dobra – Kostarowce 6-4, Kostarowce – Piszowce 8-6, Piszowce – Niebieszczy 22-12, Strachocina – Kostarowce 6-2, Niebieszczy – Kostarowce 4-4, Piszowce – Strachocina 10-8, Niebieszczy – Falejówka 48-0, Strachocina – Falejówka 28-0, Niebieszczy – Strachocina 6-4. Wygrały Piszowce przed Strachociną i Niebieszczykami.

Zawody międzygminne (SP9 Sanok): Grupa I: SP9 – Tamawa 12-2. Grupa II: SP8 – Niebieszczy 12-3, Komańcza – Niebieszczy 10-2, SP8 – Komańcza 3-3. **Półfinały:** SP8 – Tamawa 11-0, SP9 – Komańcza 13-3. **Finał:** SP9 – SP8 15-3. Najlepszą, a zarazem najsukuczniejszą zawodniczką turnieju została Agnieszka Golik z „dziewiątki”.

CHŁOPCY

Zawody gminne (Poraż): Kostarowce – Niebieszczy 6-5, Strachocina – Piszowce 4-3, Srogów Góry – Niebieszczy 4-0, Strachocina – Falejówka 11-2, Srogów – Kostarowce 8-6, Piszowce – Falejówka 6-2, Piszowce – Srogów 22-2, Strachocina – Kostarowce 16-2, Kostarowce – Srogów 4-2, Strachocina – Piszowce 11-6. Wygrała Strachocina przed Piszowcami. Wygrała Strachocina przed Piszowcami, 3. miejsce zajęły Kostarowce.

Siatkówka

Zawodnicy Zespołu Szkół Budowlanych wygrali tradycyjny Turniej Niepodległościowy o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, który jak co roku odbył się w Zespole Szkół Technicznych. W pierwszych meczach, rozegranych systemem pucharowym, padły wyniki: ILO – ZSZ 2:1, ZSM – ILO 2:0, ZSB – ZST 2:0. Zwycięzcy awansowali do finałowej grupy, gdzie „budowlanka” pokonała rywali bez straty seta. Drugie miejsce zajęł ZSM, dzięki zwycięstwu 2-0 nad ILO. Zespół ZSB, prowadzony przez Krzysztofa Salamaka, wystąpił w składzie: Bartłomiej Berbecka, Jerzy Ślaski, Paweł Przychodzeń, Daniel Kukla, Jakub Barć i Robert Osękowski oraz Daniel Pastyrzak, Marcin Zapał i Maciej Kopij.

Ruszyła liga siatkarki szkół ponadpodstawowych. W pierwszych dwóch rzutach uzyskano rezultaty: ILO – ZSZ 2:1, ZSM – ZST 2:0, ZST – ZSZ 2:1, ZSB – ZSM 2-1.

(bart)

BANK ZACHODNI SA FILIA W SANOKU

Zaprasza do korzystania ze swoich produktów kredytowych

- oprocentowanie kredytu mieszkaniowego od 21,72%
- oprocentowanie kredytu budowlanego od 22,08%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy zmiennej stopie procentowej od 23,64%
- oprocentowanie kredytu na działalność gospodarczą przy stałej stopie procentowej – 22,68% (kredyt półroczny z możliwością odnowienia)
- oprocentowanie kredytu gotówkowego dla osób fizycznych na cele nieokreślone od 23,04%
- limit kredytowy dla osób posiadających konto osobiste w BZ SA – 22,80%

Zapraszamy również do korzystnego lokowania środków pieniężnych na rachunkach lokat terminowych

Jeżeli chcesz dobrze ulokować gotówkę powyżej 20.000 zł zapraszamy do indywidualnych negocjacji dotyczących oprocentowania lokaty.

Zapraszamy serdecznie do naszej Filii w Ratuszu „pod zegarem” – Rynek 16 w dni robocze w godzinach od 8⁰⁰ do 17⁰⁰

SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ

GRYBÓW
Sokółka
POL-SKONE

STOLARKA
OKIENNA I DRZWIOWA
– nowy skład
– SPRZEDAŻ na RATY

PROMOCJA
UPUST 2%
do dnia 6.12.98 r.

MA Sbud P.H.U.

tel. 464 02 80 • SANOK, ul. Okulickiego 8

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 464-02-21

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

WOJAN

– stara firma w nowym miejscu
Sanok, ul. Rymanowska 54
(budynek młyna) – tel. 463-05-74

poleca:

Siding amerykański – biały – 17,70 zł/m²
Siding amerykański – kolory – 20,50 zł/m²

(kolory – realizacja zamówienia do 5 dni)

Okładzina belgijska Rolvaplast
podłogi panelowe, boazerie, kasetony, rynny PCV

Raty do 5000 zł bez żyrantów – formalności na miejscu



Stalarka okienna i drzwiowa

skład fabryczny
pełny asortyment
transport

RZESZOWSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH S.A.

- Rzeszów, ul. Przemysłowa 3, tel. (0-17) 854-11-05
- Sanok, ul. Dworcowa 11a, tel. (0-13) 463-27-13
- Jasło, ul. Przemysłowa 7a, tel. (0-13) 446-84-22



AUTO CZĘŚCI

do samochodów zachodnich

Niskie ceny! Rabaty!

TOMAR sc.
Sanok, ul. Przemyska 35
tel. 464 14 98
090 698 629

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

HALA FIRMA HANDLOWO-REKLAMOWA

„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hała targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD i kaset magnetofonowych

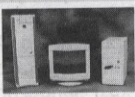
ZAPRASZAMY!

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)


3A Zakupy z nagrodami w oddziałach Agencji Informatyki i Handlu 3A

Extra jakość za extra cenę!!!


38-500 Sanok	ul. Zamkowa 3a	tel. 463-67-88
38-400 Krosno	ul. Lwowska 8	tel. 432-15-12
37-700 Przemyśl	ul. 3-go Maja 47	tel. 670-95-34
38-700 Ustrzyki Dolne	ul. Dworcowa 2	tel. 461-14-63




Zestawy komputerowe - 30 miesięcy gwarancji!!!



Drukarki atramentowe



Drukarki igłowe



Kasy fiskalne SHARP: (Najbardziej renomowany producent urządzeń fiskalnych)

Przy zakupie kas Sharp PN metkownica gratis!!!
Przy zakupie kas Sharp 455 i 445 program współpracy z komputerem gratis!!!
Bezpłatne szkolenie i programowanie!!!

LISTA NAGRÓD:

Telefony Główniki
Książki
Myszy optyczne
Skanery stacjonarne
Akcesoria komputerowe
Programy (wartości od 60 - 300 zł)

W losowaniu biorą udział jednorazowe zakupy powyżej 1500 zł netto

**Super oferta !!! Super promocja !!! Super zakupy !!! Super nagrody !!!
Sprzedaż za gotówkę i na raty
Uproszczone formalności przy zakupie na raty !!!**

OGŁOSZENIA

• REKLAMY •
PRZETARGI

Dogrywka rozstrzygnęła

Porażka w meczu o wszystko

Wszyscy doskonale pamiętają rywalizację STS-u ze Stoczniołcem w ubiegłym sezonie. Niestety nie była ona dla nas pomyślna. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku będzie podobnie. Przegrana w Gdańsku definitywnie przekreśla szanse awansu do pierwszej „szóstki”.

Początek należał do gdańszczan, choć nasi hokeiści groźnie kontratakowali. Pierwszą bramkę po indywidualnej akcji strzelił Bartłomiej Wróbel, wykorzystując zbyt daleki wyjazd z bramki Tomasza Wawrzkiwicza. Siedem minut później drugiego gola zaaplikował naszym Adam Wróbel, strzelając z niebieskiej linii w samo okienko – była to bramka godna ka-

mery filmowej. Po przerwie gra się wyrównała. Gospodarze w tym okresie zmarnowali kilka doskonałych sytuacji do zdobycia kolejnych goli. Między innymi pod naszą bramką Marcin Wysocki nie podał do nieobstawionego Bartłomieja Wróbla, a chwilę później podobnie zachował się Mariusz Justka w stosunku do Mariusza Przewoźnego. Wreszcie w 24. min bram-

kę zdobył STS – po dobrym podaniu Grzegorza Lowasa akcją skutecznie wykończył Maciej Radwański. Stoczniołec odpowiedział bramką Krzysztofa Dolnego. W trzeciej tercji inicjatywę ponownie przejął nasz zespół, w ciągu 60 sekund doprowadzając do remisu za sprawą Krzysztofa Secemskiego i Siergieja Sziwrina. Mecz w regulaminowym czasie zakończył się remisem. W dogrywce Stoczniołec postawił wszystko na jedną kartę, spychając STS do rozpaczliwej obrony. W 3. min strzał Justka Wawrzkiwicz wprowadził obronę, ale przy dobitce Romana Skutchana nie miał szans.

STOCZNIOWIEC GDAŃSK – STS AUTOSAN 4-3 (2-0, 1-1, 0-2, 1-0).
Bramki: Radwański (24), Secemski (48), Sziwrin (49) – B. Wróbel (12), A. Wróbel (19), Dolny (27), Skutchan (63). STS: Wawrzkiwicz – Poliszczuk (6), Popow (4) – Zubik, Pomykała – Radwański, M. Mermer, Lowas – Ćwikła, Rysz, Secemski (2) – Demkowicz, Sziwrin (2), Antipow. Sędziował L. Więckowski z Warszawy. Widzów 1500. Kary: 12 i 14 min.

KTH... nieźle gra

Na co liczyli sanoccy kibice?

Teoretyczne szanse awansu sanoczan do grupy silniejszej zmobilizowały kibiców, których około tysiąca zameldowało się na Torsanie. Oczywiście należało ten mecz wygrać, aby jeszcze prolongować nadzieję. Dodatkowo Cracovia musiała odprawić z kwitkiem z własnego terenu naszego ostatniego rywala – Stoczniołca Gdańsk. Szybko jednak nadzieje stały się marzeniami – co prawda po pierwszej tercji w Krakowie „Pasy” prowadziły, a w Sanoku wynik był remisowy – ale szybko stracone w II tercji dwie bramki rozwiąły wątpliwości.

Po meczu z KTH wypada tylko współczuć najwierniejszym sanockim kibicom, którzy pamiętają jak „ubezpieczeni”, przyjeżdżali do nas po naukę. Ogromna stawka spotkania sparaliżowała od początku poczynania sanoczan. STS próbował walczyć, czyniąc to jednak tak nieudolnie, że nic z tego nie wynikało. Pierwsze 20 minut meczu nie zapowiadało dramatu sanockiej drużyny. Gra była wyrównana –

dość powiedzieć, iż żadnej ze stron nie udało się wypracować ani jednej klarownej sytuacji do strzelenia gola. Nieoczekiwany dramat nastąpił tuż po pierwszej przerwie, kiedy to kryniczanie zdobyli bez większych problemów dwie bramki. Przyczyna – nieodpowiedzialna gra w obronie naszych hokeistów. Wjeżdżający za bramkę napastnicy drużyny gości nie atakowali nagrywali dokładnie na kij, a kończącym akcję pozostawiało tylko dopełnić formalności. Druga tercja ukazała wszystkim oglądającym różnicę dzielącą obydwa zespoły. KTH grało znacznie szybciej i mądrzej od sanoczan. Nam z ogromnym trudem przychodziło „złożyć” kilka podań by stworzyć podbramkową akcję Tomaszowi Jaworskiemu. Zawodnicy Krynicy mieli w tym okresie wiele sytuacji bramkowych, ale świetnie bronił Wawrzkiwicz. W trzeciej tercji gra się wyrównała, co było zasługą... gości, którzy mając zapewnione zwycięstwo pospolicie mówiąc odpuścili. Ta sytuacja pozwoliła naszym hokeistom stworzyć kilka wyborczych sy-

tuaacji, z których powinny paść gole – Andrzej Pruczkowski w 41. i 59. min, Radwański w 42. min. Podobnej okazji nie wykorzystał ten ostatni nieco wcześniej w 38 min. Niestety, po raz kolejny nasi zawodnicy pokazali kibicom, gdzie powinni ich szukać oglądając ligową tabelę. Dziwi nie sama porażka, a styl w jakim została poniesiona. Na nic zdały się „wzmocnienia” nowymi zawodnikami zza wschodniej granicy. Śmiem twierdzić, iż osłabiły one tylko drużynę. Kibice dziwili się dlaczego w tak ważnym spotkaniu nie gra najlepszy snajper STS-u Siergiej Sziwrin i solidny Siergiej Poliszczuk, a testuje się dwóch przeciętnych Kazachów. Drugim nierozważnym posunięciem trenera należy określić wstawienie do obrony Grzegorza Mermiera sprawcę ogromnego chaosu na lodzie – wszak w odwodzie był Arek Burnat o wiele lepszy obrońca. Komentarzem do tego meczu mogą być również okrzyki fanów po spotkaniu – ...Tomek Wawrzkiwicz. Reszty drużyny po prostu nie zauważono.

Młodzicy i żacy

Taktyka i siła

Wolną kolejkę juniorów powrotem na lód po trzytygodniowej przerwie uzupełnili najmłodsi „esteesiacy”. Wyjazd do Krynicy udał się młodzikom, którzy dzięki odpowiedniej taktyce odnieśli efektowne zwycięstwo. Przegrali natomiast żacy, w dość brutalny sposób – dosłownie i w przenośni.

Młodzicy: KTH – STS 0-8 (0-5, 0-1, 0-2). Właściwej taktyki nie sposób przecenić... Zespół Zygmunta Wójcika poczęstował rywali atakami od samego początku, zadział element zakroczenia: do Krynicy pojechało zaledwie 11 zawodników, dysponujący pełnym składem gospodarze spodziewali się defensywnej postawy STS-u. W połowie I tercji było po zawodach, wynik 5-0 nie wymaga komentarza. Potem mecz się wyrównał, nasza drużyna kontrolowała grę, co jakiś czas podwyższając wynik. Inna sprawa, że świetnie bronił Łukasz Janiec, zachowując czyste konto. Trzy bramki zdobył Jarek Grzesik, dwie Maciek Piecuch, po jednej Maciek Michalik, Paweł Wolański i Darek Kołcz.

Żacy: KTH – STS 5-3 (1-3, 2-0, 2-0). W meczach młodzików i żaków gra ciałem i strzały z klepek są zabronione – zapis regulaminowy. Sędzia wiedział jednak lepiej, jak powinni grać w hokeja chłopcy z podstawówek. W I tercji przewagę techniczną 3 bramkami (Maciek Huczko, Bartek Sobczyk i Artek Wawrzkiwicz) podkreślił podopieczni Jerzego Hućki. Potem górę wzięła siłowa gra przeciwników, każde starcie przy bandzie kończyło się stratą krążka. – Na treningach uczę chłopaków gry według zasad obowiązujących w kategorii żaków. Wobec siłowej gry kryniczanie nie mieliśmy większych szans na korzystny rezultat – powiedział trener Hućko. (bb)

STS AUTOSAN – PZU SA KTH KRYNICA 0-3 (0-0, 0-3, 0-0). Bramki: Laszkiewicz (22), Plekarski (23), Ślusarczyk (30). STS: Wawrzkiwicz – Popow, Pruczkowski – Zubik, Pomykała – Burnat (2), G. Mermer – Demkowicz, Zotow, Antipow – Ćwikła, Rysz, Secemski – Radwański M. Mermer, Lowas, Brejta. Sędziował K. Rzerzycha z Krakowa. Widzów 1000. Kary: 2 i 10 min.

Blamaż...

Potwierdzenie słów

Fatalnie zakończył się wyjazd do Sosnowca. STS przegrał mecz z 12. drużyną tabeli hokejowej ekstraklasy. Potwierdziły się wszystkie złe opinie na temat sanockiej drużyny. Nieskuteczna gra w ataku, a także rewelacyjna postawa w bramce gospodarzy Wojciecha Bacy spowodowały, iż to STH było zwycięzcą tej rozgrywki.

Po tym meczu nikt już nie marzy o 6. miejscu. Realia są takie, że STS może nie utrzymać nawet 8. pozycji w tabeli. Dlaczego? Z prostej przyczyny – Polonia Bytom wygrała w Katowicach z „soczkami”, co oznacza, że w/w mają już tylko 2 punkty straty do sanoczan. STS rozpoczął spotkanie w swoim stylu i już po 16 minutach przegrywał 0-2, tracąc bramki po strzałach Dariusza Płatka i Piotra Kurowskiego. W 31. min było już 3-0, indywidualną akcją popisał się Andrzej Wójcik, który po minięciu dwóch naszych obrońców strzałem z bliska pokonał Tomka Wawrzkiwicza. Rozdrażnieni takim obrotem meczu sanoczanianie rzucili się do odrabiania strat. Pierwszą bramkę zdobył niezawodny Siergiej Sziwrin dobijając strzał Tomka Demkowicza. Sześć minut później STS zdobył drugą bramkę grając w przewadze zawodnika (Andrzej Pruczkowski). Na więcej jednak podopiecznych Borysa Sinicyna nie było stać. Wcześniej jeszcze Paweł Jasicki strzałem w okienko uzyskał 4 bramkę dla STH, ustalając wynik meczu.

STH ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – STS AUTOSAN 4-2 (2-0, 2-2, 1-0).
Bramki: Sziwrin (32) i Pruczkowski (38) – Płatek (6), P. Kurowski (16), Wójcik (31), Jasicki (37). STS: Wawrzkiwicz (37 Lisowski) – Popow (2), Pruczkowski – Zubik, Pomykała – A. Burnat (2), M. Burnat – Demkowicz (4), Sziwrin, Antipow (4) – Rysz (2), G. Mermer, Secemski (2) – Radwański, M. Mermer, Lowas. Sędziował K. Zawadzki z Katowic. Widzów 300. Kary: 18 i 16 min.

Piotr Waclawski

Orienterring

Podkurek i pod górę

Dwa starty zaliczyli zawodnicy Południa. Troje walczyło o punkty do klasyfikacji Pucharu Polski w podwarszawskiej miejscowości Nieporęt, dwóch innych pojechało do Ustrzyk Dolnych na II Jesienne Biegi na Orientację.

Wliczany do punktacji PP tradycyjny „Podkurek” rozegrano na ciekawym, pagórkowatym terenie. Bardzo dobrze spisali się zwłaszcza nasi juniorzy – Marcin Sońnicki i Grzegorz Dołoszycki zajęli 3. miejsce wśród 19 zespołów. Zwyciężył duet z Warszawy. Natomiast rywalizację seniorów na 9. pozycji zakończył Wojciech Bagan. Tu walczyło 33 zespoły, wygrał Koszalin.

Na ustrzyckiej Kamiennej Laworcie zarówno senior Dariusz Carkowski, jak i 15-latek Daniel Błażejowski wygrywali swoje grupy wiekowe. Również dwa zwycięstwa odnieśli zawodnicy zagórskiego „Berda” – w kat. do 13 lat Sebastian Zieliński, w kat. do 11 lat Gracjan Orzeł. Pozostali zajęli następujące miejsca: do 11 lat – 4. Patrycja Gembalik, do 15 lat – 3. Lesław Nycz, seniorzy – 2. Tadeusz Nabywaniec. W grupie dziewcząt do 15 lat zwyciężyła Małgorzata Jurczyszyn z Leska. W zawodach wzięło udział ponad 100 osób.



Gracjan Orzeł w środku dolnego rzędu, w górnym z lewej Dariusz Carkowski i Sebastian Zieliński, drugi z prawej - Daniel Błażejowski.

Lekka atletyka

Niepodległe bieganie

Kilku naszych zawodników wzięło udział w tradycyjnych biegach z okazji odzyskania niepodległości. Zgodnie z przewidywaniami najlepsze miejsce zajął startujący w Krośnie Edmund Kramarz.

Liczącą 7.600 metrów trasę Kramarz ukończył na 3. pozycji, z czasem 23 minut i 16 sekund. Rezultatem o 7 sekund lepszym wygrał Bułgar Iwan Tchotow, ze stratą 3 sekund do zwycięzcy 2. był Orest Babiak z Ukrainy. Na 24. miejscu uplasował się inny sanocki biegacz, reprezentujący FH Saman Robert Nalepka. Wyścig ukończyło 77 zawodników. Wśród 13 kobiet zona Edmunda, Agata Kramarz zajęła 4. miejsce z wynikiem 30.34. Pierwsza na mecie zameldowała się Słowaczka Ludmiła Milicherova – 28.27.

Również 4. miejsce zajął w Krakowie Andrzej Surowiec z Komunalnych. Na dystansie 6.000 metrów walczyło około 200 zawodników. Wygrał Marek Sukiennik z krakowskiego Wawelu. (bart)

Bilard

Emocje do końca

Po prawie półrocznej przerwie w klubie „Bankrut” odbył się kolejny turniej poola. Tym razem wygrał Dariusz Buczyński (na zdjęciu w środku), jednak zwycięstwo nie przyszło mu łatwo.

Wprowadzie w ostatnim pojedynku Buczyński mógł sobie pozwolić na porażkę z Danielem Biodrowiczem (z lewej), ale zdobywając przynajmniej jeden punkt. Tymczasem rywal prowadził 2:0, wygrana w trzecim rozbiu ostateczne zwycięstwo dawała właśnie jemu. Decydującą partię obaj rozegrali niezwykle skoncentrowani, nic zresztą dziwnego, skoro główną nagrodą był dobrej klasy kij bilardowy wart ponad 200 złotych. Wojnę nerwów lepiej wytrzymał Buczyński, wygrywając turniej stosunkiem małych punktów (obaj mieli po 4 zwycięstwa). Trzecie miejsce z 3 zwycięstwami zajął Daniel Kobrzyński (z prawej). Startowało 12 zawodników. Głównym sponsorem imprezy był Żywiec, pula nagród przekroczyła 400 złotych. Kolejne turnieje organizowane będą co kwartał.



Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Współpracują: Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dzoń, Agata i Maciej Skowrońscy. Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

e-mail: Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mte! Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.